LIPIEC '96

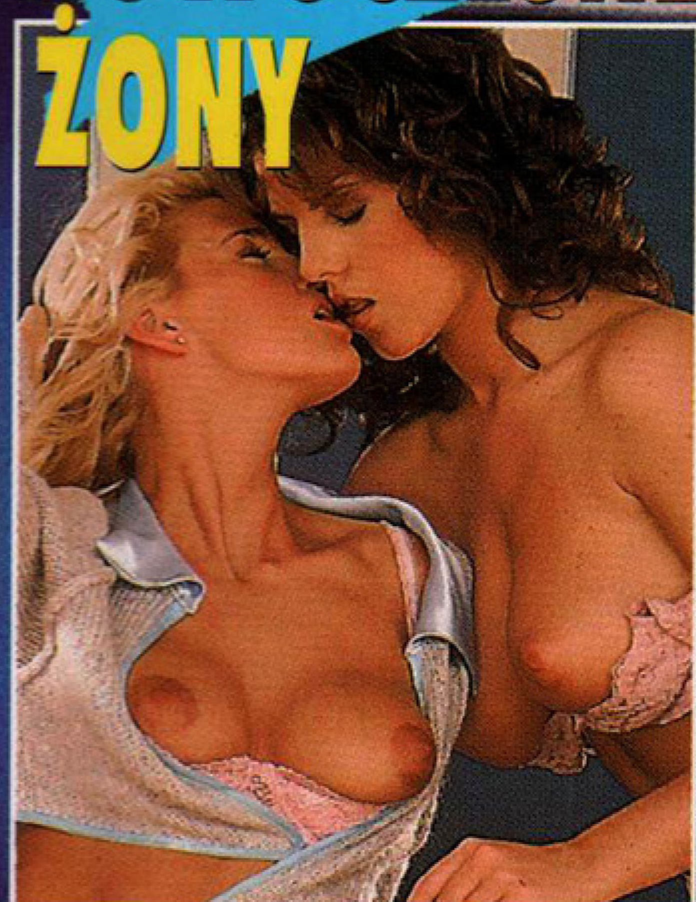
EXTASY

Cena 4,50 zł
45 000 zł

NUMER 7/96
ISSN 1233 - 734X INDEKS 330310
DOZWOLONE OD LAT 18

PODOBNE NIE ZNACZY TAKIE SAME!
szczęśliwy niefart

NOWOCZESNE ŻONY



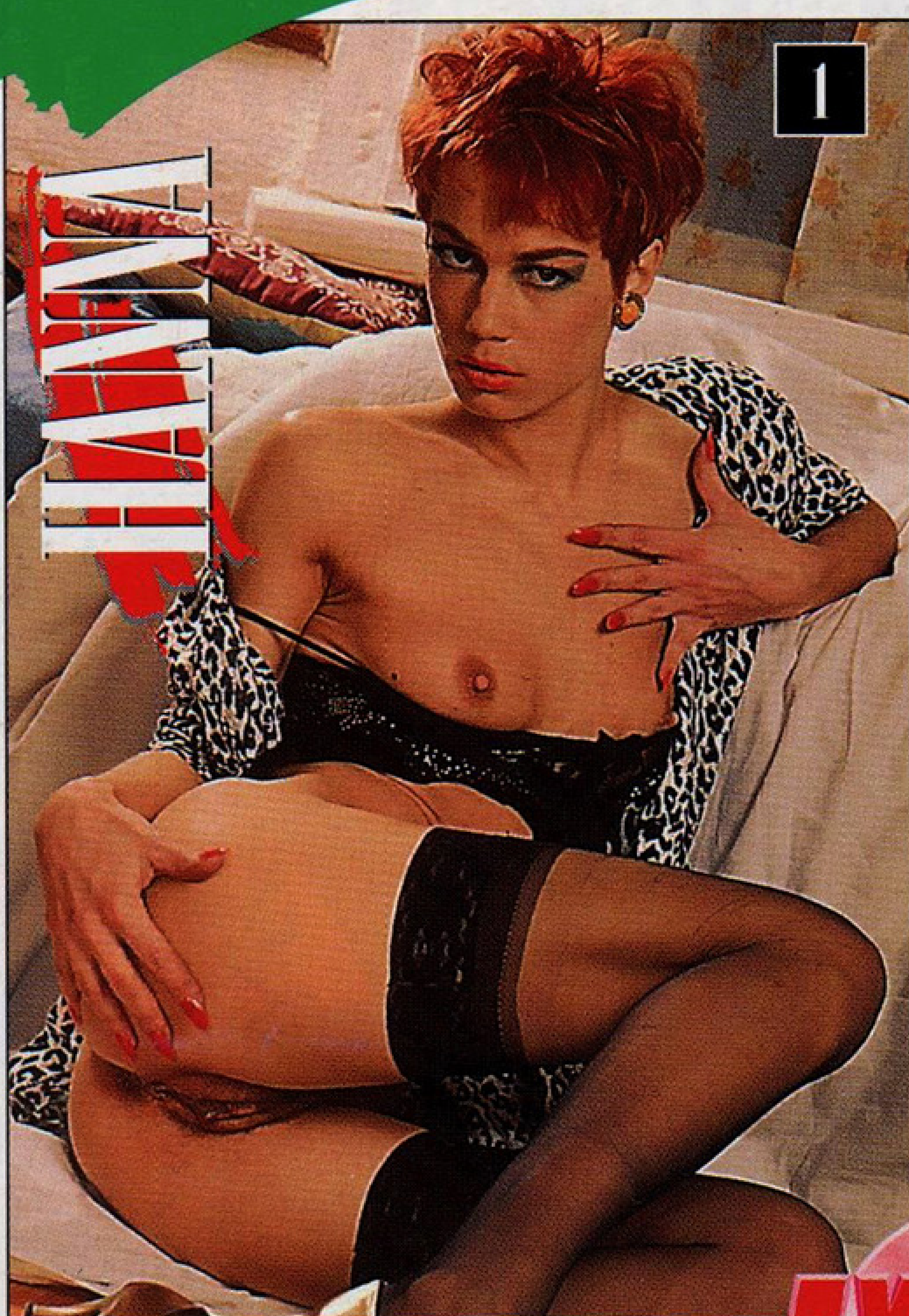
AUTOSTOP ZNACZY WOLNOŚĆ
liczy się tylko ona!

NOCNA ZMIANA BLUESA
ZABAWA NA 102!

NIE MA TEGO ZŁEGO CO BY NA DOBRE NIE WYSZŁO!
z logiką na ty!

NIEKOŃCZĄCA SIĘ PRZYGODA...
niekończącej kobiety..

UWAGA!!! SENSACJA!! REWELACJA! WYBIERZ 1 z...8!







EXTASY



Wspaniali Sympatycy EXTASY.

Przeważająca większość z Was zna już tę zabawę. Reguły jej są bardzo proste: my prezentujemy Wam osiem zdjęć kobiet, które zapragnęły gorąco znaleźć się w EXTASY, żeby dać się Wam lepiej poznać, reszta - czyli wybór najatrakcyjniejszej -należy już całkowicie do Was.
Magazyn EXTASY jest Waszym magazynem, dlatego to Wy sami bądźcie ARBITRAMI i wybierzcie spośród nich tę jedyną - czyli **jedną z... ośmiu!!!** Szczęśliwa wybranka ukaże się przed Wami w całej okazałości w numerze 9/96 - WRZESIEŃ 96.
Uwaga!!! - Warunkiem uczestnictwa w wyborze jest wysłanie na adres redakcji numeru faworytki (tylko jednej!) z dopiskiem hasła: **WYBIERZ 1 z ...8!**

Redakcja EXTASY









SZANOWNI CZYTELNICY EXTASY!

Witamy Was w pierwszej prawdziwie letniej edycji EXTASY. Dzisiejszy numer jest przygotowany w sposób uwzględniający pojawiające się wraz z ciepłem i słońcem błogie lenistwo.

Każdemu należy się odrobina wypoczynku, a jak wiadomo jednym z najlepszych sposobów na spędzanie wolnego czasu jest chwila z dobrą erotyką. Nie zapominajcie o tym, kiedy będziecie udawali się nad morze, jezioro, w góry czy też na ulubioną działkę. Niech we wszystkich tych miejscach przyjacielem i zasłużoną rozrywką będzie lipcowy numer EXTASY.

Nie wszyscy mogą nagle wyjechać, bo co by się stało z krajem, w którym w pewnym momencie większość obywateli zapragnęłaby nic nie robić, a właściwie robić, ale tylko rzeczy przyjemne!

Jedno jest pewne - redakcja EXTASY pozostanie na posterunku i będzie twardo, i konsekwentnie, tworzyła dla Was nowe magazyny, uważając, żeby systematycznie zwiększać Wasz poziom ekstazy.

Jaki z tego wniosek? Zrobiliśmy Wam niezły numer!

I to zarówno tym odpoczywającym, jak i tym, którzy nie mogą sobie na to pozwolić.

A tak na marginesie to strach pomyśleć, co byśmy wszyscy robili, gdyby nie było EXTASY!

Nasza współpraca wygląda bardzo efektywnie i efektownie. Przejęliście już całkowicie w swoje ręce ster naszego wspólnego statku rozkoszy - EXTASY i jak do tej pory wychodzi to nam wszystkim na zdrowie.

A czy zdrowy człowiek potrzebuje radykalnych zmian? Absolutnie nie! - Jedyne czego potrzebuje, to chwili spokoju, w trakcie której będzie mógł zająć się przyjemnościami, do których niewątpliwie można zaliczyć lipcowe EXTASY.

Pozdrawiam

w imieniu całej Redakcji EXTASY

Redaktor Naczelny

Igor Sparowski

Ps. Przepraszamy bardzo wszystkich Czytelników EXTASY, którzy kupili majowy numer i znaleźli w nim błędy drukarskie. Za błedy te odpowiedzialna jest drukarnia, w której powstaje EXTASY. Pomimo naszej niewinności całą winę za taki stan rzeczy bierzemy na siebie i jeszcze raz bardzo serdecznie przepraszamy wszystkich Czytelników, którzy nabyli wadliwe egzemplarze majowego EXTASY (podjęliśmy stosowne środki, żeby nie dopuścić nigdy więcej do takiej sytuacji).

Nasz adres:
SATURN PUBLISHING
EXTASY
skrytka pocztowa 52
00 - 950 Warszawa 1

WARUNKI PRENUMERATY MIESIĘCZNIKA EXTASY:

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okres kwartału (trzy miesiące), cena wynosi 13,5 zł., czyli 3 x 4,5.
2. Wpłaty na prenumeratę przyjmują:
a) jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
b) dla osób zamieszkałych w miejscowościach, w których nie ma jednostek kolportażowych „RUCH", wpłaty należy wnosić na konto „RUCH" S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy w PBK S.A. XIII Oddział Warszawa 370044 -16551 lub w kasach Oddziału Krajowej Dystrybucji Prasy Warszawa ul. Towarowa 28, czynnych codziennie od pon. do piąt. w godz. 8 -14. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.
3. Cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej. Wpłaty przyjmuje „RUCH" S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto w kasach oddziału. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zamawiający.
4. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną ze zleceniem dostawy za granicę od osób zamieszkałych w kraju:
do 20.11. - na I kwartał roku następnego
do 20.02. - na II kwartał roku bieżącego
do 20.05. - na III kwartał - „ „ - - „ „ -
do 20.08. - na IV kwartał - „ „ - - „ „ -
5. Zlecenia na prenumeratę dewizową, przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą, realizowane są od dowolnego numeru w danym roku kalendarzowym. Informacje o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH" S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, 00 - 950 Warszawa, ul. Towarowa 28, tel. 620 - 10 - 39, 620 - 10 -19, 620 - 12 - 71 wew. 24-42, 23-66.

SPIS TREŚCI

22

AUTOSTOP ZNACZY WOLNOŚĆ
liczy się tylko ona!

Doskonałość kształtów jakie ujrzałem na moment sparaliżowało mnie zupełnie. Za kierownicą siedziała seksowna blondyna o piersiach tak dużych jak melony. Miała na sobie jedynie mini-spódniczkę i bardziej niż skromny podkoszulek, który odsłaniał jej pępek...

28

NOCNA ZMIANA BLUESA
zabawa na 102!

Zapraszam do środka - odparła niezwykle spokojnym głosem. Sprawiała wrażenie trochę beztroskiej i zagubionej dziewczynki, gdy tak stała przed nami po kostki w wodzie, paląc długą, damską cygaretkę. Długie girlandy kruczych włosów opadały na wspaniale rzeźbione pośladki. Dopiero teraz zobaczyłem, że była ubrana jedynie w błękitny strój kąpielowy, a szyję zdobił barwny wieniec kwiatów.

32

NIE MA TEGO ZŁEGO
CO BY NA DOBRE NIE WYSZŁO
z logiką na ty!

Pogoda była wspaniała, warunki znośne. Niespodzianka przywitała mnie już na samym początku. Wychodząc z wody zauważyłem, że obok mojego ręcznika leży, o kurczę... babka z logiki. Opalała się mając zamknięte oczy, a ja jak głupi stałem nad nią i gapiłem na jej wielkie cycki, o których na uczelni krążyły legendy. W końcu babeczka poruszyła się i otworzywszy oczy - również zdębiała...

33

NIEKOŃCZĄCA SIĘ OPOWIEŚĆ...
niekończącej kobiety...

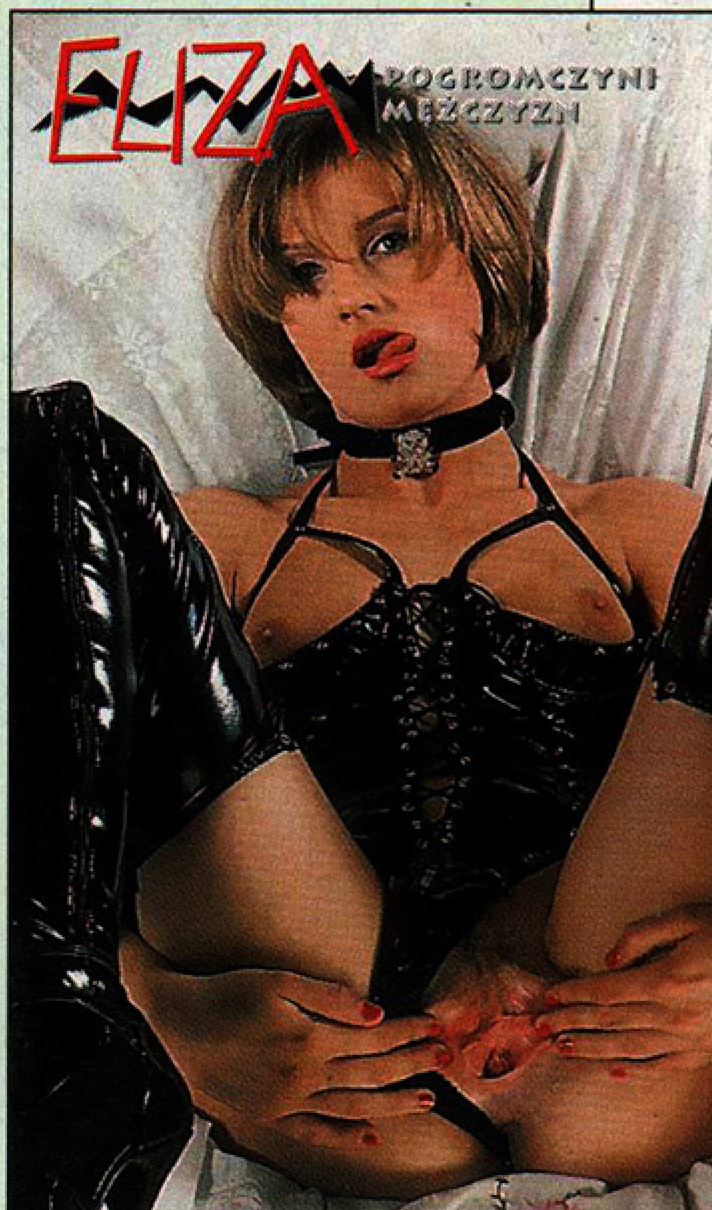
Czuję szarpnięcie i otwieram oczy... Widzę jak Izka liże się z moim kochasiem i wpycha jego rękę pomiędzy swoje balony. Odpycham ją mocno i mam ochotę jej przywalić. Nienawidzę jej i wrzeszczę, żeby się od nas odczepiła. Jeszcze trochę, a rozszarpię ją na kawałki.

38

PODOBNE NIE ZNACZY TAKIE SAME
szczęśliwy niefart

Nagle w polu widzenia pojawił się znajomy zadek - tak mogła iść tylko ona. Roman jęknął i postanowił: zabawią się na tamtym trawniczku. Jak w amerykańskich filmach. Weźmie ją tu i teraz. Wyciągnął więc ramię w kierunku sunącej obok pupy, położył na niej dłoń i lekko popchnął w kierunku drzewa. Ciało nie stawiało oporów, szła grzecznie we wskazaną stronę bez żadnych protestów.







EXTASY ❒ Miesięcznik polski ❒ Nr indeksu 330310 ❒ Redaktor naczelny: **Igor Sparowski** ❒ Wydawca: **Saturn Publishing LTD.** ❒ Adres do korespondencji: Wyd. Saturn ❒ EXTASY 00 - 950 Warszawa 1, skrytka pocztowa 52 ❒ Skład i łamanie, przygotowanie do druku: **PK 62 Praha** ❒ Druk: **Svoboda, a.s.** Praha Republika Czeska ❒ Copyright: **PK 62** ❒ Wydawnictwo jest członkiem Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Wydawców ❒ Redakcja nie zwraca nie zamówionych tekstów i zdjęć. ❒ Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i korekty nadesłanych materiałów ❒ Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń ❒





MARZENA

Moim marzeniem jest osiągnięcie Nirwany. Stanu wiecznej błogości i szczęśliwości. Są różne drogi, które prowadzą do tego celu. Jedną z nich jest seks. To właśnie on ma zaprowadzić mnie do stanu z moich marzeń. Czuję, że nie będzie w całym wszechświecie lepszej kochanki ode mnie. Na razie szkolę się sama. Przekraczam wszelkie bariery i tabu. Nie istnieją dla mnie żadne ograniczenia i kompleksy.



Poddaję moje ciało wymyślnym ćwiczeniom erotycznym. Trening czyni mistrza, a więc mój orgazm jest coraz dłuższy i bardziej intensywny. Ostatnio bardzo pomocny okazał się wibrator. Kilka razy dziennie trenuję z jego pomocą. Wkładam go głęboko, aż czuję koniec mojej jamki i mocno zaciskam mięśnie pochwy. Wyobrażam sobie, że to penis mojego mężczyzny, a ja próbuję go zmiażdżyć. Ściskam go tak mocno, że nie może się ze mnie wydostać.





W końcu wychodzi ze mnie, ale tylko po to, by jeszcze głębiej zanurkować w moją ciasną szparkę. Czuję, że podoba mu się zabawa w tak doskonale wyćwiczonej muszelce. Ja także odczuwam każdy jego ruch. Zaczynam szczytować. Coraz intensywniej pracuję wibratorem (niestety, na razie nie ma mowy o mężczyznach). Jest już zupełnie mokry od mojego lepkiego śluzu.

MARZENA





Ostatnie głębokie pchnięcie i... szczyt. Wiem, że już prawie osiągnęłam Nirwanę. Może następnym razem otworzy przede mną swoje wrota.

MATKA I CÓRKA

MILI CZYTELNICY EXTASY! TEGO JESZCZE NIE BYŁO!

Dzisiaj prezentujemy Wam dwie piękne kobiety, ale to kim są, zapewne przejdzie Wasze najśmielsze oczekiwania. Specjalnie dla Was zdjęcia, do których pozowała matka wraz ze swoją rodzoną córką. Czy to nie urocze, że zdecydowały się na ten odważny krok i pokazują sekrety ciała obie naraz.

DLA KAŻDEGO COŚ MIŁEGO!

EXTRA STRONY EXTASY

Jedna z nich to dojrzała, doświadczona kobieta, druga - niewinna, nieśmiała dziewczyna, ale obydwie są pociągające i wytwarzają aurę ciepła i bezpieczeństwa. To, którą byście wybrali zależy tylko od Waszych upodobań, od tego czy wolicie wyrafinowane pieszczoty dojrzałej kobiety, czy poddańcze, uległe, dziewczęce ciało.





Trzeba przyznać, że wybór jest trudny. Obydwie panie są atrakcyjnym kąskiem dla mężczyzny i obydwie wzbudzają duże zainteresowanie. Jednym słowem - dla każdego coś miłego, ale wybór pozostawiamy Wam.

SEKS PRAKTYCZNE PORADY

„miłość nie zna granic - nie spęta jej ani miejsce, ani czas, ani metody działania"

JAK, GDZIE, KIEDY, CZYLI

ODSŁONA PIERWSZA - JAK (TO ROBICIE I NAJBARDZIEJ LUBICIE).

Jak wszyscy wiemy (choć jak się okaże nie jest to czasami takie pewne) miłość można uprawiać na różne sposoby, w różnych miejscach i w każdej sytuacji. Trzy kolejne odsłony Praktycznych Porad będą poświęcone temu w jaki sposób, gdzie - czyli w jakich miejscach, kiedy - to znaczy w jakich porach dnia i nocy można (a nawet trzeba) uprawiać miłość.
Dzisiaj zajmiemy się problemem metod i sposobów uprawiania miłości, odwołując się do listów nadesłanych do nas przez Was właśnie - Drodzy, Wspaniali Czytelnicy EXTASY.

Pierwsza zasada: **Ilość pozycji w jakich możecie uprawiać miłość jest w zasadzie nieograniczona** - wszystko zależy od Waszej inwencji i pomysłowości (a tej jak sądzę Wam nie brakuje). Bez zmian i różnorodności Wasze życie erotyczne może wkrótce stać się ubogie i jednostajne. Owszem, na samym początku związku fascynacja partnerem jest tak silna, że nie potrzebujemy żadnych zmian lub nowinek. Później zwykle pojawia się znudzenie i nasycenie - trzeba cały czas zabiegać o to, by Wasze życie erotyczne nie przekształciło się w rutynę opartą wyłącznie na powinności małżeńskiej. Bez zmian i inwencji prowadzi to do takiej sytuacji, jak byście codziennie jedli takie samo (choć znakomite) ciastko czekoladowe. Jest bardzo dobre, ale i ono może się przejeść.

Druga zasada: **Musicie wykorzystywać Waszą wyobraźnię, żeby związek nie przerodził się w rutynę** - jeśli będziecie codziennie jeść to samo ciastko, to najczęściej skończy się to frustracją i zniechęceniem. Dlatego właśnie natura obdarzyła nas bogactwem pozycji (klasycznych wręcz - jeśli spojrzy się na starożytną Kamasutrę), które można, a nawet trzeba udoskonalać i łączyć.
Zaręczam Wam, że różne pozycje dostarczają różnych wrażeń. Jest tak samo przyjemnie, ale w różny sposób.

Trzecia zasada: **Nie bójmy się zmian i nauczmy się mówić o fantazjach, które nas męczą, jeśli nie zostają spełnione.**

O swoich wątpliwościach i lękach w tej kwestii pisze Maciek ze Szczecina:

„Droga Redakcjo EXTASY!

Mam nie lada problem i nie wiem jak mam się zachować. Mój problem jest natury osobistej. Zwracam się do Was, bo poruszacie różne tematy i być może będziecie mogli mi coś poradzić. Z żoną jesteśmy małżeństwem od 5 lat, wszystko jest w porządku i jest nam ze sobą bardzo dobrze. Tylko na płaszczyźnie seksu istnieje między nami pewna niezgodność. Moja żona najbardziej lubi tzw. pozycję od tyłu i mówi, że jej sprawia ona najwięcej satysfakcji. Prawdę mówiąc, mi się ona też podoba, ale czuję się wtedy trochę dziwnie, jak taki pierwotny samiec. Nie wiem, czy taka pozycja jest czymś normalnym, słyszałem np., że taka pozycja jest czymś nienormalnym, po prostu zboczeniem. Niektórzy mówią, że jedyną dozwoloną jest pozycja klasyczna (małżeńska) z niewielkimi odmianami. Więc jak to jest, może poruszycie ten temat na łamach Waszego pisma."

Oczywiście, Maćku - odpowiadamy z całym przekonaniem - wszystko co sprawia przyjemność jest dobre (oczywiście w granicach prawa i rozsądku). Nie bójmy się nowinek, to naprawdę nie boli. Starajmy się rozmawiać z partnerami i spełniać ich najskrytsze pragnienia, a wtedy możemy liczyć na to, że oni odwzajemnią się nam tym samym.

Oto co pisze Jola z południa Polski:

Szanowna Redakcjo EXTASY!

„Mam prawie 35 lat i prowadzę własną firmę. Jestem więc kobietą samodzielną i jak sądzę dosyć silną. Uwielbiam dominować nie tylko w pracy, ale również w łóżku. Sprawia mi ogromną satysfakcję, kiedy mogę kierować tym co się dzieje na płaszczyźnie seksu. Owszem kiedyś byłam potulna, ale wyzwoliłam się i mam ochotę przejmować inicjatywę i kierować przebiegiem akcji w łóżku. Mam różnych partnerów, którym taka sytuacja odpowiada, co wcale nie znaczy, że są mało męscy. Walka o dominację może być atrakcyjna dla obu stron i dostarcza niezapomnianych wrażeń. Jak mówi jeden z moich przyjaciół - każdy jest odpowiedzialny za własne orgazmy - choć mogą je mieć obie strony. Dziwię się kobietom wyłącznie uległym, które nie potrafią zadbać o swoją przyjemność i nie pokazują partnerom, że można inaczej. Jest to naprawdę bardzo ekscytujące".

Tak trzymać Jolu - oby tak myślących kobiet było jak najwięcej - a wszyscy będziemy szczęśliwi. Musimy wyzbyć się lęku i pokazywać partnerom, że nie boimy się pójść na całość. Chociaż wyzwalanie się z okowów wstydu i zahamowań nie zawsze jest proste, to warto próbować i doskonalić się w jakże przyjemnej sztuce miłości.
Nie bójmy się podręczników na temat współżycia seksualnego, nie jesteśmy przecież wszechwiedzący. I tam możemy znaleźć interesujące metody zaspakajania siebie i partnera. Chociaż niewątpliwie samo życie i ludzie, z którymi się spotykamy, mogą być najlepszymi nauczycielami.

Oto co pisze Ewa z Krakowa na temat swojej ewolucji na płaszczyźnie uniesień erotycznych:

„Kochana Redakcjo EXTASY!

Z zapartym tchem, wraz z moim narzeczonym przeglądamy kolejne strony Waszego Pisma i niecierpliwie czekamy na każdy kolejny numer. Sytuacje, które pokazujecie na Waszych łamach są często inspiracją dla naszych intymnych igraszek. Tylko nie myślcie sobie, że brakuje nam talentów w tej dziedzinie, ale jesteśmy otwarci na różnego rodzaju nowości i innowacje. Cóż, przede wszystkim, chciałam Wam pokrótce opowiedzieć moją historię. Jeszcze kilka lat temu byłam nieśmiałą i zakompleksioną młodą panienką, dla której miłość i związany z nią nieodłącznie seks wydawały się czymś abstrakcyjnym i nieosiągalnym. Niestety, moje pierwsze doświadczenia erotyczne nie należały do zbyt udanych. Mój pierwszy chłopak robił to szybko i bez żadnej gry wstępnej, a kiedy kończył odwracał się do mnie tyłem i natychmiast zasypiał. Seks był dla mnie czymś uciążliwym, przykrym i bolesnym (a przede wszystkim nudnym). Na szczęście poznałam mojego obecnego narzeczonego - Andrzeja (wkrótce bierzemy ślub), który pokazał mi czym może być prawdziwe doznanie erotyczne. (...) Zanim przejdziemy do sedna długo pieści mnie i masuje (polecam wszystkim poradnik masażu erotycznego), a kiedy mówi do mnie zaraz robię się cała mokra. Kochamy się w różny sposób i w różnych miejscach, i za każdym razem jest to zupełnie inna przygoda. Ku mojemu zdumieniu sama zaczynam przejmować nieraz inicjatywę, co kiedyś wydawało mi się zupełnie niemożliwe. Często opowiadamy sobie o naszych fantazjach i zawsze staramy się je



wcielać w życie. (...) Zapewniam Was, że miłość niejedno ma imię, ale również niejedną ma twarz. Za każdym razem odkrywamy się na nowo coraz bardziej się poznajemy. Różnorodny seks daje nam masę frajdy i radości..."

Drodzy Czytelnicy, nie bójcie się ujawniać Waszych fantazji, dzielcie się nimi ze swoimi partnerami. List Ewy dobitnie pokazuje, że można mieć ze wspólnego współżycia wiele satysfakcji i zadowolenia. Musicie wiedzieć, co najbardziej lubicie i naprawdę nie ma się czego wstydzić.
Niech Wam przyświeca hasło -
Stop dla pruderii i fałszywego wstydu.
Panie i Panowie! Wzorów możecie szukać przecież w EXTASY!
Bądźcie odkrywcami i zdobywcami - nie bójcie się ujawniać swoich najskrytszych sekretów. Bądźcie podróżnikami i odkrywajcie nowe, nieznane lądy.
Nasz sekret jest bardzo prosty :
Szukajcie, a znajdziecie, a jak znajdziecie to nie przestawajcie dalej szukać.

C.Z.

KTO PYTA NIE BŁĄDZI!

JAK UMIESZCZAĆ OGŁOSZENIA W SUPER SEX-KONTAKCIE EXTASY?
-po napisaniu odpowiedzi na wybrana ofertę, wkładacie ją do koperty; w lewym górnym rogu koperty -wyraźnie piszecie numer wybranej oferty i następnie adresujecie ją na adres redakcji:

SATURN PUBLISHING
EXTASY
skrytka pocztowa 52
00 - 950 Warszawa 1

-inna możliwość -napisaną odpowiedź na ofertę wkładacie do koperty, w jej lewym górnym rogu piszecie wyraźnie numer ogłoszenia, na które odpowiadacie, a następnie tę kopertę wkładacie do nowej koperty i wysyłacie adresując do redakcji.

JAK DŁUGO WAŻNE SĄ OFERTY W SUPER SEX-KONTAKCIE?
-oferty są ważne tak długo, jak długo życzą sobie tego ogłaszający się; w przypadku, kiedy otrzymujemy informację, że dana osoba nie jest już zainteresowana w otrzymywaniu dalszej korespondencji, wtedy odsyłamy listy do adresatów.

CZY JEST MOŻLIWOŚĆ UZYSKANIA NUMERÓW ARCHIWALNYCH?
-jak każda licząca się redakcja, posiadamy tzw. pakiet redakcyjny, który jest od początku istnienia EXTASY do Waszej dyspozycji (na bieżąco informujemy Was, o fakcie wyczerpania się któregoś z numerów); zamówione archiwalne numery wysyłamy pocztą, opłata następuje przy odbiorze; do ceny jednostkowej każdego egzemplarza doliczana jest opłata pocztowa.

KONKURSY
-konkurs MAGICZNY TRÓJKĄT EXTASY polega na tym, żeby zebrać jak największą liczbę kuponów magicznych i następnie -nie później niż do 1 stycznia 1997r. -wysłać je wszystkie razem(!) na adres redakcji; zgodnie z tym, co jest napisane w regułach konkursu, minimalna ilość kuponów magicznych biorących udział w losowaniu jednej z wygranych wynosi 3, maksymalna -12;

MISS EXTASY MIESIĄCA !

MAJ

W MAJU LOS UŚMIECHNĄŁ SIĘ DO NASTĘPUJĄCYCH OSÓB:
PANA JACKA K. Z WOJ. KATOWICKIEGO - I NAGRODA - GRATULACJE!
PANA FRANKA S. Z WARSZAWY - II NAGRODA - GRATULACJE!
PANA IRENEUSZA M. Z. POZNANIA - III NAGRODA -GRATULACJE!
Przypominamy, że udział w losowaniu biorą wszystkie kupony właściwie wypełnione (patrz: regulamin), bez względu na wybraną przez wysyłającego modelkę. Pomimo, że głosujesz na inną możesz wygrać! Takie rozwiązanie daje równe szanse wszystkim. Losowanie nagród będzie się odbywało raz w miesiącu. Zwycięzcy sami decydują o ewentualnej publikacji danych personalnych na łamach EXTASY.



MISS ALEKSANDRA UZYSKAŁA 19,3 TYSIĄCA GŁOSÓW!!!

NOWE NIESAMOWITE KONKURSY I NOWE FANTASTYCZNE WYGRANE!!

MISS EXTASY MIESIĄCA I MISS EXTASY ROKU 1996!

Zapraszamy Was do wielkiej wspólnej zabawy. Zasady konkursów są bardzo proste a zarazem bardzo atrakcyjne. Nie dość, że będziecie mieli okazję przez cały rok świetnie się bawić, to na dodatek w każdym miesiącu, wśród wszystkich tych, którzy przyślą poprawnie wypełniony kupon będziemy losowali trzy fantastyczne nagrody!
Przysyłając dobrze wypełniony kupon na adres redakcji, czyli podając swój pełny adres; swoje imię i nazwisko oraz imię i numer strony Waszym zdaniem najpiękniejszej modelki, wybierzecie tym samym MISS MIESIĄCA.
Losowanie nagród będzie odbywało się raz w miesiącu.
Zwycięzcy sami decydują o ewentualnej publikacji zdjęć i danych personalnych na łamach EXTASY.

Każda MISS MIESIĄCA będzie brała pod koniec roku udział w wyborze MISS EXTASY ROKU 1996!!! Kupony dotyczące wyboru MISS GRUDNIA będą przyjmowane do 15 grudnia -decyduje data stempla pocztowego. W styczniu opublikujemy zdjęcia dwunastu finalistek i kupon na MISS EXTASY 96. Waszym zadaniem będzie odpowiednie wypełnienie go i wysłanie wraz z imieniem jednej kandydatki na adres redakcji.
Wybierzecie: MISS EXTASY 96!!! I DWIE WICEMISS EXTASY 96 ROKU.

Wśród czytelników, którzy wytypują modelkę, która zostanie wybrana MISS EXTASY 96! (największa liczba głosów), wylosujemy wspaniałą nagrodę SAMOCHÓD DO WYBORU: CINCQUENTO ALBO POLONEZ CARO!!!

Wśród czytelników, którzy wytypują modelkę, która zostanie wybrana I VICE-MISS EXTASY 96! (druga w kolejności liczba głosów), wylosujemy: LUKSUSOWĄ WYCIECZKĘ DLA DWÓCH OSÓB NA MAJORKĘ!!! (okres zimowo-wiosenny).

Wśród czytelników, którzy wytypują modelkę, która zostanie wybrana II VICE-MISS EXTASY (trzecia w kolejności liczba głosów), wylosujemy: NAJNOWSZY TYP KAMERY VIDEO!!!

Każdy zwycięzca będzie miał ponadto możliwość, o ile wyrazi na to zgodę, na zapoznanie się z wybraną przez siebie w konkursie modelką i spędzenie z nią 24h w jak najatrakcyjniejszy dla siebie sposób!!! Ewentualne koszty pokrywa redakcja.
Zwycięzcy sami decydują o ewentualnej publikacji zdjęć i danych personalnych na łamach EXTASY

MAGICZNY TRÓJKĄT EXTASY

JAK JUŻ WIECIE EXTASY ISTNIEJE DLA WASZEJ PRZYJEMNOŚCI, A ŻEBY JĄ JESZCZE ZWIĘKSZYĆ PROPONUJEMY WAM ZABAWĘ, KTÓRĄ NAZWALIŚMY: SZCZĘŚLIWY TRÓJKĄT EXTASY.
W KAŻDYM NUMERZE EXTASY BĘDZIEMY DRUKOWALI JEDEN SZCZĘŚLIWY TRÓJKĄT EXTASY, A WASZYM ZADANIEM BĘDZIE WYCIĘCIE, WYPEŁNIENIE A NASTĘPNIE WYSŁANIE TYCH KUPONÓW - WSZYSTKICH RAZEM - NA ADRES REDAKCJI, NIE PÓŹNIEJ NIŻ DO 1 STYCZNIA 1997 ROKU.
ŻEBY DAĆ SZANSĘ RÓWNIEŻ TYM, KTÓRYM Z JAKIEGOŚ POWODU NIE UDA SIĘ KUPIĆ WSZYSTKICH NUMERÓW EXTASY,
WPROWADZILIŚMY TRZY RÓŻNE NAGRODY.

CZYTELNICY, KTÓRZY PRZYŚLĄ TRZY SZCZĘŚLIWE TRÓJKĄTY WEZMĄ UDZIAŁ: W LOSOWANIU TRZECIEJ NAGRODY

CZYTELNICY, KTÓRZY PRZYŚLĄ SZEŚĆ SZCZĘŚLIWYCH TRÓJKĄTÓW WEZMĄ UDZIAŁ: W LOSOWANIU DRUGIEJ SUPER NAGRODY

CZYTELNICY, KTÓRZY PRZYŚLĄ WSZYSTKIE TZN. DWANAŚCIE SZCZĘŚLIWYCH TRÓJKĄTÓW WEZMĄ UDZIAŁ: W LOSOWANIU SUPER ATRAKCYJNEJ NAGRODY GŁÓWNEJ

LOSOWANIE ODBĘDZIE SIĘ W STYCZNIU 1997.
ZWYCIĘZCY SAMI DECYDUJĄ O EWENTUALNEJ PUBLIKACJI ZDJĘĆ I DANYCH PERSONALNYCH NA ŁAMACH EXTASY.
SAM DECYDUJESZ O SWOIM SZCZĘŚCIU! NIE OSZCZĘDZAJ NA ATRAKCYJNOŚCI! NAGRODY!

KONKURS O MISS EXTASY MIESIĄCA!

LIPIEC

MOJĄ KANDYDATKĄ W KONKURSIE O MISS EXTASY Nr 7 JEST KOBIETA O IMIENIU:

IMIĘ I NAZWISKO ....

DOKŁADNY ADRES ....

LOSOWANIE NAGRÓD W SIERPNIU 1996!

W PRZYPADKU WYLOSOWANIA NAGRODY ZGADZAM SIĘ NA PUBLIKACJĘ MOJEGO ADRESU I DANYCH OSOBISTYCH NA ŁAMACH EXTASY: (zakreśl krzyżykiem właściwą odpowiedź)

TAK ☐

NIE ☐

EXTASY



MAGICZNY TRÓJKĄT EXTASY 7 LIPIEC

IMIĘ I NAZWISKO

ADRES

SAM DECYDUJESZ O SWOIM SZCZĘŚCIU! NIE OSZCZĘDZAJ NA WIELKOŚCI WYGRANEJ!

W PRZYPADKU WYLOSOWANIA NAGRODY ZGADZAM SIĘ NA PUBLIKACJĘ MOJEGO ADRESU I DANYCH OSOBISTYCH NA ŁAMACH EXTASY: (zakreśl krzyżykiem właściwą odpowiedź)

TAK ☐

NIE ☐

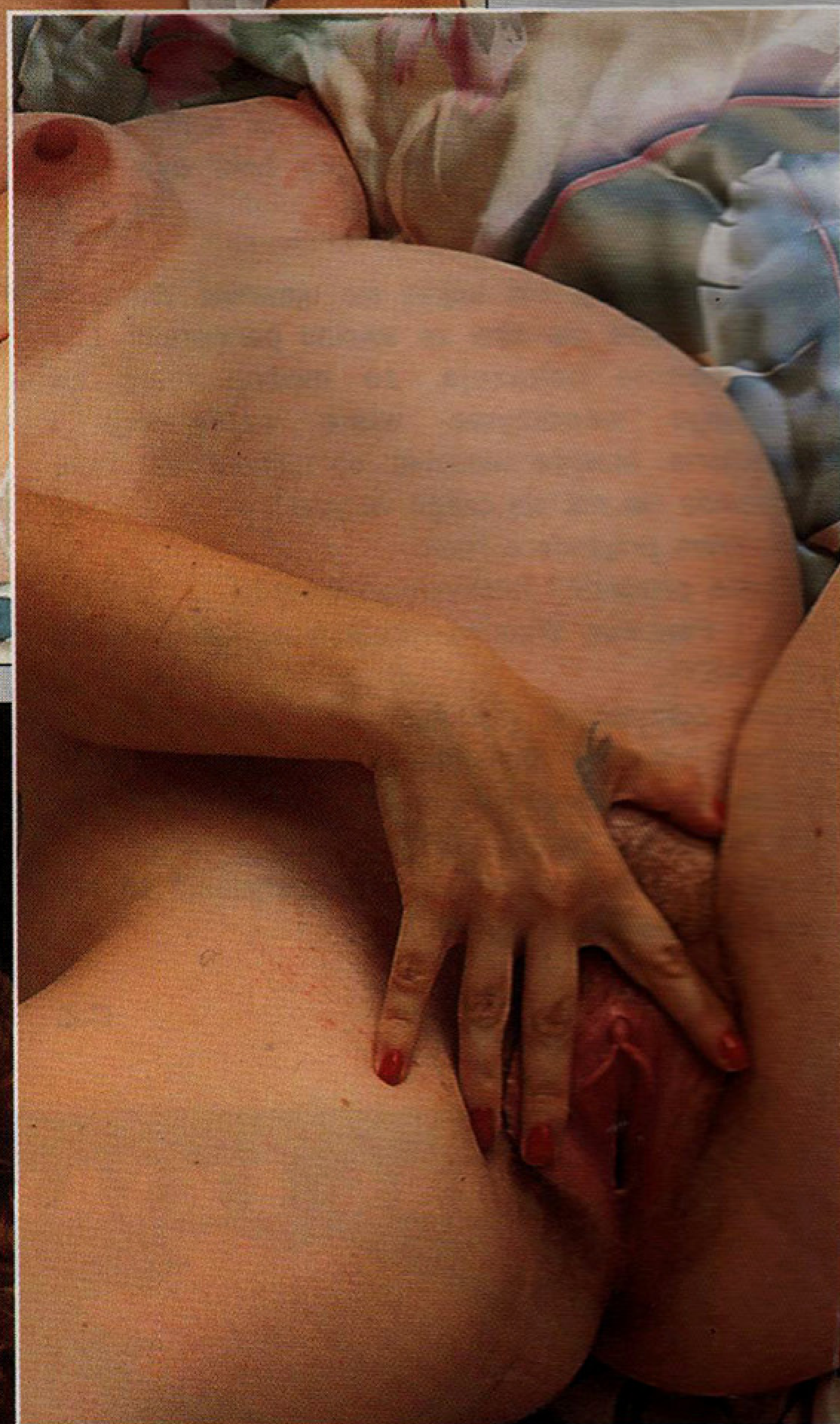
LOSOWANIE ODBĘDZIE SIĘ W STYCZNIU 1997.



KONCERT ŻYCZEŃ CZYLI ZDJĘCIA SPECJALNE!



Na temat piękna kobiecego ciała napisano tony słów, ale ilu twórców odważyło się wielbić piękno kobiecego ciała w okresie brzemiennym. Na pewno niewielu. A czy ktoś odważył się zaprezentować nagość kobiety w stanie specjalnym - brzemiennym? Odpowiedź już znacie: tylko EXTASY. Pozdrawiając wszystkie przyszłe matki i przyszłych ojców, zapraszamy do podziwiania tych niezwyczajnych zdjęć.





KLARA

Klara to dziewczyna nie z tego świata. Sprawia wrażenie ciągle nieobecnej. Nieustannie rozmarzona i milcząca. Wydaje się być niedostępna. Cudem udało mi się nawiązać z nią kontakt i wydusić kilka informacji o niej.

EXTASY: O czym tak ciągle marzysz Klaro?

KLARA: Tylko o jednym i wierzę, że w końcu to się wydarzy. Pragnę prawdziwej, wiecznej miłości. Doskonałego zespolenia ducha i ciała. Chcę rozmawiać z moim ukochanym.

DZIEWCZYNA NIE Z TEGO ŚWIATA



DZIEWCZYNA NIE Z TEGO ŚWIATA



Chcę być z nim ciągle i oczywiście kochać się. Nie wystarczy mi jednak sam stosunek. Kontakt fizyczny musi pobudzać wszystkie moje zmysły. Nie wystarcza mi samo włożenie penisa do jamki. Żądam czegoś więcej. Delikatne pieszczoty całego ciała, szczególnie najwrażliwszych miejsc - piersi i cipki - potrafią doprowadzić mnie do szaleństwa. Szaleństwa, które sprawi, że mój partner odpłynie razem ze mną do krainy wiecznej rozkoszy.

Tylko taki seks sprawi, że poczuję się bezpieczna i kochana. Wyobrażam sobie dokładnie całą tę sytuację. W głowie mam jej dokładny scenariusz. Jeszcze tylko znaleźć odpowiedniego faceta i....

EXT.: No cóż, pozostaje tylko życzyć Ci spełnienia marzeń.

KLARA

DEMOKRACJA EXTASY

NIE MA DLA NAS LISTÓW MNIEJ I BARDZIEJ WAŻNYCH!
NIE MA DLA NAS TEMATÓW MNIEJ I BARDZIEJ WAŻNYCH!!
DLACZEGO??? - BO TO JEST WŁAŚNIE DEMOKRACJA EXTASY!!!





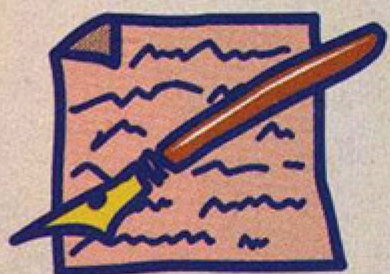
WSPANIALI DEMOKRACI EXTASY!
Pozdrawiamy Was serdecznie i zapraszamy do przeczytania lipcowej DEMOKRACJI. Dziękujemy gorąco za wszystkie listy i kartki pocztowe przysłane do redakcji.
Bieżące wydanie tradycyjnie już poświęcone jest wymianie informacji, uwag i propozycji, które dotarły do redakcji drogą pocztową. Wielokrotnie pisaliśmy na łamach EXTASY, że staramy się spełniać jak największą liczbę Waszych próśb i propozycji, i to jest najprawdziwsza z prawd. Ale jak dobrze się orientujecie realizowanie wszystkich, bez wyjątku, pomysłów jest niemożliwe, a czasami - patrząc na ich „niekonwencjonalność i specyfikę" - nawet niewskazane.
EXTASY jest Wasze, a to oznacza, że na jego łamach pojawia się to, co się Wam podoba i nie pojawia się to, co mogłoby zakłócić Waszą przyjemność odbioru. Znacie takie powiedzenie: co człowiek to inny pogląd - czasami warto o tym pamiętać, dzięki czemu unika się niepotrzebnych pretensji czy nieuzasadnionego rozczarowania.
EXTASY było, jest i będzie (!) miejscem, gdzie spełniają się Wasze marzenia, ale pisząc Wasze, mamy na myśli dobro wszystkich czytelników EXTASY. Kończymy słowami, które napisał nasz wierny czytelnik: miesiąc bez EXTASY jest miesiącem straconym - życząc Wam świetnej zabawy i jak najmniejszej liczby straconych miesięcy.

JAK ŻYJĘ TAKIEGO PISMA NIE CZYTAŁEM!



KOCHANA REDAKCJO!!!
Świetne pismo. Coś wspaniałego. Jesteście Najlepszym pismem na świecie. Żyję 42 lata, ale jeszcze takiego pisma nie czytałem. Te zagraniczne są fatalne, Wasze można poczytać i pooglądać. Do końca życia będę czytał Wasze pismo, a czytam je od początku. Pozdrawiam Was serdecznie.

Bolesław Karczewicz



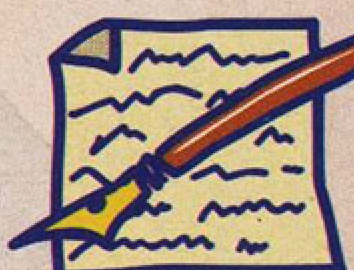
OD REDAKCJI:
Dziękujemy za list i możemy powiedzieć tylko tyle, że cieszymy się, że Pan i inni Czytelnicy się cieszycie.

SŁOWNICTWO JEST O.K.!



DROGA REDAKCJO!
Jestem Waszym stałym fanem od pierwszego numeru. Pismo jest o.k. - jakość zdjęć super, także treść opowiadań oraz słownictwo jest (co rzadko w pismach „sexy" się spotyka) bardzo wyważone i delikatne, bez określeń wulgarnych. Faceci tacy jak ja, którzy lubią pooglądać ładne dziewczyny i pomarzyć o nich w spokoju (także nieprzyzwoicie), częściej akceptują właśnie taką formę i treść. Jestem naprawdę usatysfakcjonowany Waszym pismem i każdy numer oglądam z dużą przyjemnością.

Wasz czytelnik - Rysiek



OD REDAKCJI:
Dziękujemy za wszystkie uwagi. Całkowicie się z Panem zgadzamy, co może brzmi trochę nieskromnie, ale myślimy, że zostanie nam to wybaczone, ponieważ jesteśmy tylko ludźmi, a ludzie, jak wiemy, powinni w najważniejszych kwestiach się ze sobą zgadzać. Dla przypomnienia: zgoda buduje, niezgoda rujnuje...

BEZKONKURENCYJNE I NA EUROPEJSKIM POZIOMIE!

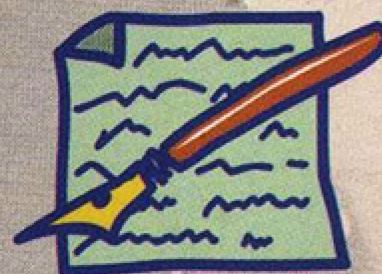


SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!
Nazywam się Mirosław Żukowski i pragnę ponownie złożyć Panu serdeczne gratulacje za redagowanie tak znakomitego pisma jakim jest niewątpliwie EXTASY.



Pierwszy raz uczyniłem to kilka miesięcy temu, zgłaszając swoją gotowość współpracy z Waszym magazynem w charakterze fotografa. Dziękując za odpowiedź na mój list jednocześnie przepraszam, że nie stawiłem się na wyznaczone spotkanie doszedłszy uprzednio do wniosku, że jest na to chyba za wcześnie, mając na uwadze bardzo wysoki poziom pisma [...].
Raz jeszcze twierdzę z całą stanowczością, że Pański magazyn EXTASY jest absolutnie bezkonkurencyjny na rynku polskim. I to pod każdym względem. Do dziś pamiętam niesamowite wrażenie jakie wywarł na mnie pierwszy marcowy numer '95. To, co odróżnia Was od innych to europejski poziom pisma.
Po pierwsze - wydajecie magazyn na świetnym papierze
po drugie - doskonała okładka, przyciągająca wzrok i zachęcająca do kupna (sztywny lśniący papier, profesjonalne rozwiązania graficzne, zawsze atrakcyjna modelka itd.)
po trzecie - sam kształt pisma, ogromna dbałość estetyczna o każdą stronę, znakomite zdjęcia pięknych modelek, zrównoważony, wysoki poziom całego pisma itd.
Doprawdy trudno jest się do czegoś przyczepić. A należę do ludzi, których nie tak łatwo zachwycić. Pozostaje mi jedynie raz jeszcze pogratulować panu, ponieważ EXTASY to nie tylko zdjęcia pięknych modelek, ale i zachęcające konkursy [...].
Życzę Panu dalszych sukcesów, a także pozostałym członkom Redakcji.

Z poważaniem - Mirosław Żukowski



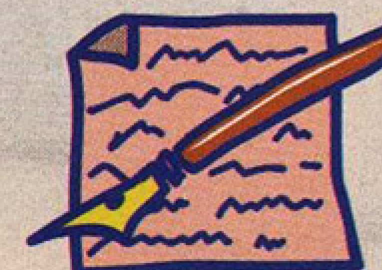
OD REDAKCJI:
Dziękujemy za list i wszystkie zawarte w nim opinie i uwagi. Pozostajemy również pełni nadziei na przyszłą ewentualną współpracę, a na razie życzymy Panu dobrego kontemplowania EXTASY.

LUDZKIE WPADKI I „KLUJĄCY" PROFESJONALIZM!



SZANOWNA REDAKCJO!
Pozdrawiam Was serdecznie i dziękuję za wysiłek jaki wkładacie w tworzenie magazynu. Jestem kobietą w średnim wieku, mam około 40 lat, i muszę przyznać, że podoba mi się EXTASY, chociaż nie wszystko co prezentujecie na swoich łamach jest dla mnie, jako kobiety, atrakcyjne. Nauczyłam się jednak jednego w życiu: otwartości i tolerancji dla innych, pod warunkiem, że inni nie zapominają również o mnie i o moich potrzebach. Pozwolę sobie w imieniu kobiet podobnie myślących, podziękować Wam za wielką delikatność języka stosowanego w EXTASY, która to delikatność w oczach kobiety uchodzi za jeden z największych plusów EXTASY. Do innych ważniejszych zalet zaliczyłabym bezpruderyjność, dobry gust i rozmaitość przedstawianych tematów. Zdarzają się minimalne niedokładności, ale całość „kluje w oczy" profesjonalizmem. To co imponuje mi szczególnie, to zauważalna tendencja zbliżania się do prawdziwego ideału. Życzę Wam tego z całego serca.

Anna z Krakowa



OD REDAKCJI:
Pani Anno bardzo, ale to bardzo dziękujemy za list, w imieniu połączonych damsko-męskich sił redakcyjnych. Za wszystkie wpadki przepraszamy, chociaż jak już pisaliśmy to nie nasza wina, ale podstępnych i z natury swej złośliwych chochlików redakcyjnych. Obiecujemy konsekwentne dążenie do upragnionego ideału, ciągłe zwracanie bacznej uwagi na krytykę i opinie współtwórców, czyli Czytelników EXTASY.

Ps. Do zobaczenia za miesiąc.

Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i korekty nadesłanych materiałów.

STARA MIŁOŚĆ NIE RDZEWIEJE



Jolka zawsze zaskakiwała mnie swoją inwencją, z nią naprawdę trudno było się nudzić. Lecz dzisiaj, kiedy zbliżaliśmy się do wspaniałego końca, jej propozycja po prostu mnie zaszokowała. Jednak nie potrafiłem odmówić jej pragnieniu. Nie zgadniecie, chciała, żebyśmy zabawili się we trójkę, razem z jej mężem.



Nie musiała mnie długo przekonywać, więc czekając na niego, kochanka namiętnie przygotowywała mnie do kolejnej jazdy.



Zanim przyszedł, mój kutas prężył się dumnie w uroczych usteczkach partnerki.



Żeby przełamać pierwsze lody i trochę wściekłego mężusia udobruchać, wierna żona ściągnęła mu spodnie i zrobiła imponującego loda. Jego kutas nie dał się długo prosić i wnet był gotów do wspólnej zabawy.

Nasza szalona kochanka cały czas pieszcząc mężowską lancę, usiadła na mnie okrakiem i delikatnymi, ale stanowczymi ruchami miętosiła kutasa. Nie powiem, ta zabawa zaczęła mi się coraz bardziej podobać.





Wreszcie przystąpiła do pierwszego ataku, położyła się na małżonku i kręcąc zalotnie pupą wbiła się kroczem na jego prężnego pachołka. Mnie również nie pozostawiła bez opieki, jej ruchliwy języczek nie musiał długo szukać mojego najdelikatniejszego miejsca.

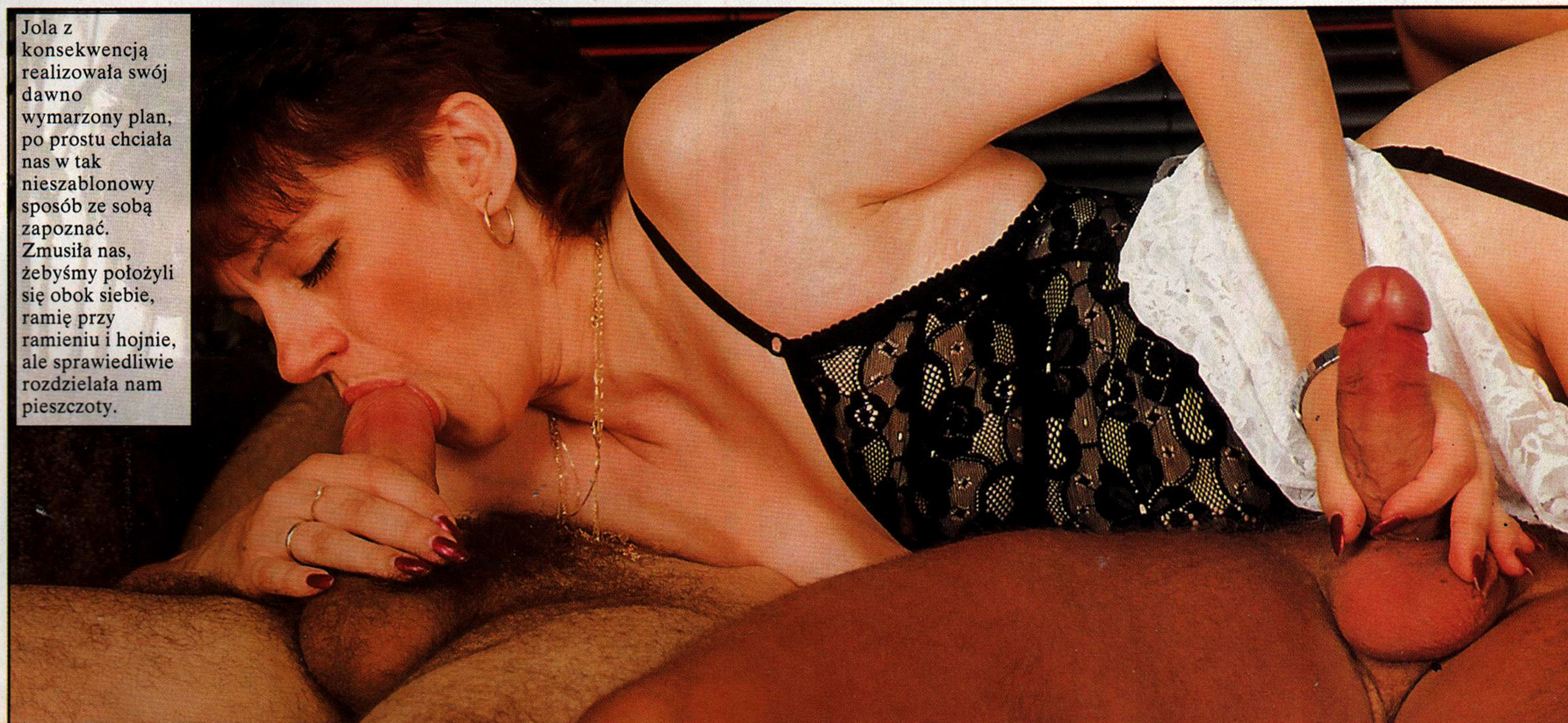
Mąż również zaczynał sobie coraz śmielej poczynać: klęknął i szybkimi, wściekłymi ruchami wchodził w jej wypięte krocze. Jego pasję wzmagały coraz głośniejsze jęki partnerki i sytuacja, którą obserwował z niewątpliwie mieszanymi uczuciami - Jolka z rosnącą łapczywością ssała moją nabrzmiałą fujarę.

STARA MIŁOŚĆ NIE RDZEWIEJE



Po dłuższej chwili zamieniliśmy się rolami - teraz ja długimi, posuwistymi ruchami penisa masowałem tę pierwotną pieczarę, a mężulek stękał pod namiętnymi pieszczotami rozpalonej żony.

Znowu zmiana. Coraz bardziej podniecony tą nietuzinkową sytuacją, mężulek z całych sił wwiercał się w dziurę, kręcąc kutasem jak rycerskim rapierem. Trzymając ją za rozstawione nogi silnym uściskiem powiększał upragnioną szparkę.



Jola z konsekwencją realizowała swój dawno wymarzony plan, po prostu chciała nas w tak nieszablonowy sposób ze sobą zapoznać. Zmusiła nas, żebyśmy położyli się obok siebie, ramię przy ramieniu i hojnie, ale sprawiedliwie rozdzielała nam pieszczoty.

Delikatnie bawiła się naszymi bliskimi wytrysku fallusami, na przemian ssała je, lizała i jednocześnie uciskała paluszkami. Robiła to tak umiejętnie, że wiedzieliśmy, że wytryśniemy razem, jak bracia, a nie jak nienawistni wrogowie.





Stojąc przyjmowaliśmy jej czułe hołdy i żaden z nas nie mógł czuć się pokrzywdzony, ani faworyzowany. Trzymała mnie mocno za fujarę i powstrzymywała w ten sposób nadchodzący wytrysk, musiała jeszcze possać drąga męża, który był kilka sekund przed wybuchem.



Nagle stało się, z dwóch stron trysnęły wspaniałe strugi spermy. W napięciu obserwowaliśmy jak nasze życiodajne pociski padają na jej zaróżowioną z emocji buzię.





Śmiejąc się rozkosznie, nasza femme fatale zlizywała z naszych zrelaksowanych członków ostatnie krople braterskiego płynu. Stojąc nad nią po raz pierwszy uśmiechnęliśmy się do siebie. „Być może był to początek nowej, wspaniałej przyjaźni" - pomyślałem.



AUTOSTOP ZNACZY WOLNOŚĆ

liczy się tylko ona!

Stałem właśnie pod Hamburgiem drugą godzinę, lecz nie traciłem nadziei, że w końcu jakiś samochód się zatrzyma. Liczyłem na to tym bardziej, że lało jak z cebra, a ja, jako że parasola nie używam - przemoknięty byłem do suchej nitki. Palec boży czuwał jednak nade mną - czerwone Audi pojawiło się nie wiadomo skąd. Zatrzymało się przede mną. Szczęśliwy wskoczyłem do środka.



Doskonałość kształtów jakie ujrzałem na moment sparaliżowało mnie zupełnie. Za kierownicą siedziała seksowna blondyna o piersiach tak dużych jak melony. Miała na sobie jedynie mini-spódniczkę i bardziej niż skromny podkoszulek, który odsłaniał jej pępek.

Odezwała się do mnie po angielsku, co nieco sprowadziło mnie na ziemię. Spytała, gdzie jadę. Jako, że nie miałem sprecyzowanych planów, odrzekłem zgodnie z prawdą. Kobieta (a właściwie dziewczyna) uśmiechnęła się do mnie i przyszpiliła swoim obcasem pedał gazu. Ruszyliśmy z kopyta.
Blondyna była rozmowna, ja zresztą też. Po godzinie jazdy czuliśmy się jak starzy znajomi. Maria była nauczycielką baletu i właśnie wracała z pracy. Gdyby nie mała usterka samochodu, pewnie nie spotkalibyśmy się nigdy. A tak musiała zatrzymać się w warsztacie, co zajęło nieco czasu. Na moje szczęście.



Deszcz padał coraz bardziej, a że Maria była kobietą domyślną - zaproponowała nocleg u siebie. Właśnie rozwiodła się z facetem, który okazał się straszliwym gnojkiem. Przyłapała go we własnym łóżku z koleżanką z pracy. Niech to szlag! Powoli, jak mówiła, powróciła do normy, używając obecnie życia do woli. Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło...
Dojechaliśmy w końcu do jej przytulnego domku. Wziąłem szybko prysznic - lecz gdy zawitałem do kuchni, kolacja już na nas czekała.

Babka była z klasą - nie ma co ukrywać. Po posiłku przyszedł czas na dobry alkohol, w umiarkowanych wprawdzie ilościach, ale i tak uderzył nam do głowy. Całodzienne zmęczenie dawało się we znaki. Choć... były to raczej pozory. Dobrze wiedzieliśmy co zaraz nastąpi...

Maria poszła wziąć prysznic, ja rozłożyłem się na wielkim łożu, oczekując w podniecającym zniecierpliwieniu na jej powrót. Długo nie czekałem.
Wskoczyła prawie całkowicie naga, nie licząc czarnych majteczek, które natychmiast prawie z niej zdarłem przystępując do rzeczy; mówiąc dokładniej - do minety. Tak się składa, że przeważnie od niej zaczynam tak zwane bara-bara.
Miała cudowną szparkę, ogoloną w dodatku, nie licząc małego owłosienia tuż powyżej łechtaczki, do której przyssałem się z wielką radością. Rękoma rozchyliłem jej płatki róż, po czym mój język delikatnie dotknął tego najwrażliwszego punktu kobiety. Poruszałem nim z początku powoli, by z minuty na minutę przyspieszać coraz bardziej. Rozpędziłem się w pewnym momencie tak, że zupełnie zwariowałem. Ja i ona.
Złapała mnie mocno za włosy i ciągnęła z całych sił zupełnie nie zdając sobie sprawy, że jeszcze trochę, a moje cebulki będą jedynie odległym wspomnieniem. Jakoś jednak uwolniłem się od tego uścisku - i kończąc lekcję francuskiego - brutalnie w nią wszedłem. Była tak wilgotna, że nie sprawiło mi to większego problemu. Wgłębiłem się w ten ocean rozkoszy całym sobą, zapominając zupełnie gdzie jestem. Czas zatrzymał się w miejscu, a ja rozkoszowałem się tą jedyną, szczególną chwilą, gdy człowiek zapomina o całym świecie i nic, prócz rozkoszy, tak naprawdę się nie liczy.

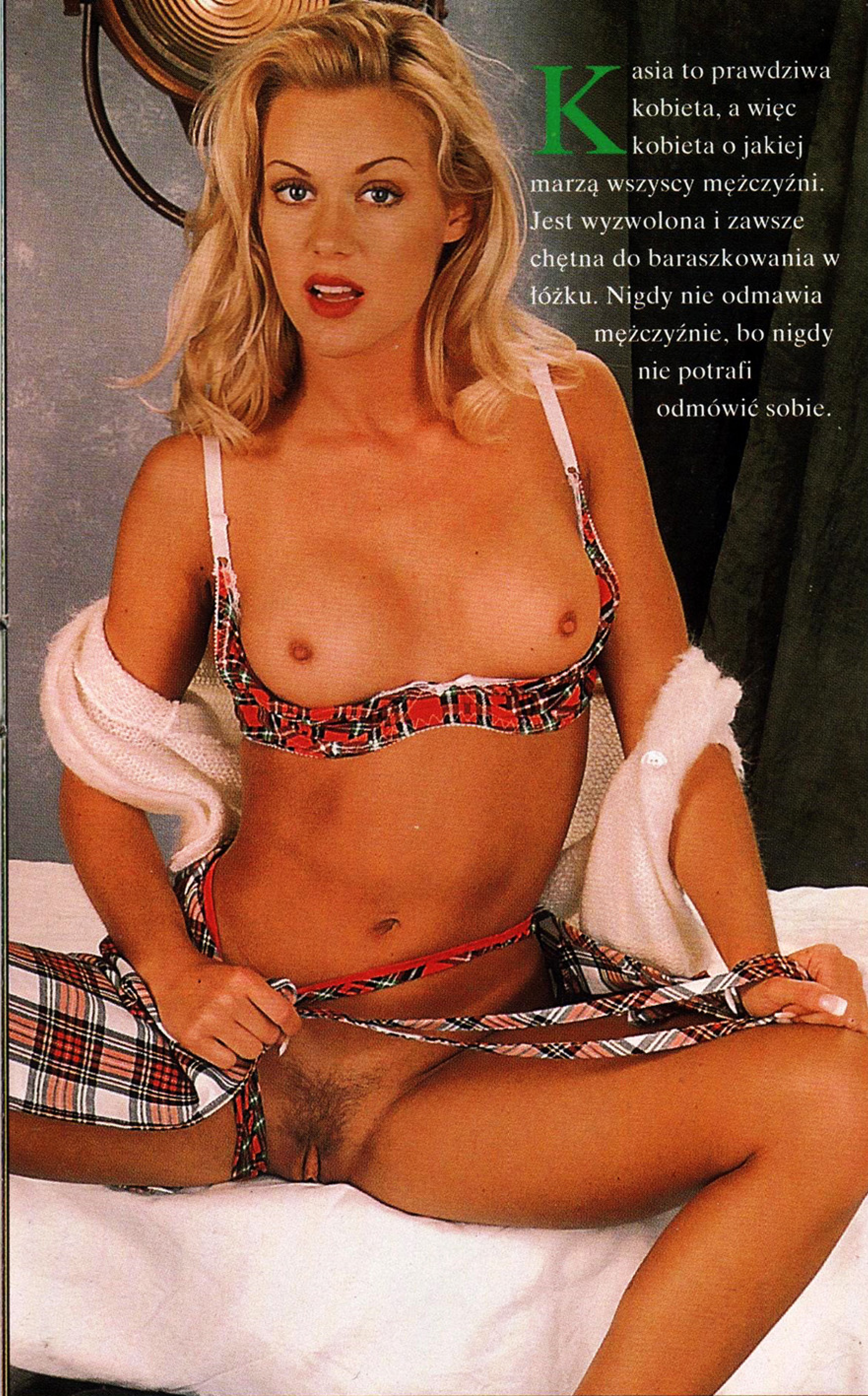
Maria wyła. Wyła z bólu, podniecenia, szczęścia i co tam jeszcze. Oplotła mnie nogami i jak najmocniej przytuliła do siebie. Poczułem jedność niewyobrażalną do tej pory, a moje pchnięcia stały się jeszcze bardziej natarczywe, jeszcze bardziej głębokie i mocne. Jednocześnie, w miarę możliwości, zębami szarpałem jej sutki, a palec serdeczny prawej ręki nie odstępował łechtaczki na krok.

Ekstazę, którą jej dawałem była uczuciem tak błogim, tak radosnym i silnym, że nasze orgazmy, które splotły się niemal w tym samym momencie wybuchły z niespotykaną mocą. Wtopiliśmy się w siebie jeszcze bardziej, zanurzyliśmy się w zapomnieniu tak wielkim, że jeśli miłość istnieje, to właśnie w tym momencie nas oślepiła. Wyżyny rozkoszy oplotły nas mocno, nie opuszczając nas do bialutkiego rana. Moje hektolitry spermy, które w nią wlałem wydawały się jedynie drobnostką. Liczyło się zupełnie coś innego. Coś co może zdarza się raz w życiu. Coś na co czekamy, do końca nie wiedząc, czy dane nam będzie to przeżyć.

A.K.

KASIA

BLONDYNKA DO WZIĘCIA



Kasia to prawdziwa kobieta, a więc kobieta o jakiej marzą wszyscy mężczyźni. Jest wyzwolona i zawsze chętna do baraszkowania w łóżku. Nigdy nie odmawia mężczyźnie, bo nigdy nie potrafi odmówić sobie.

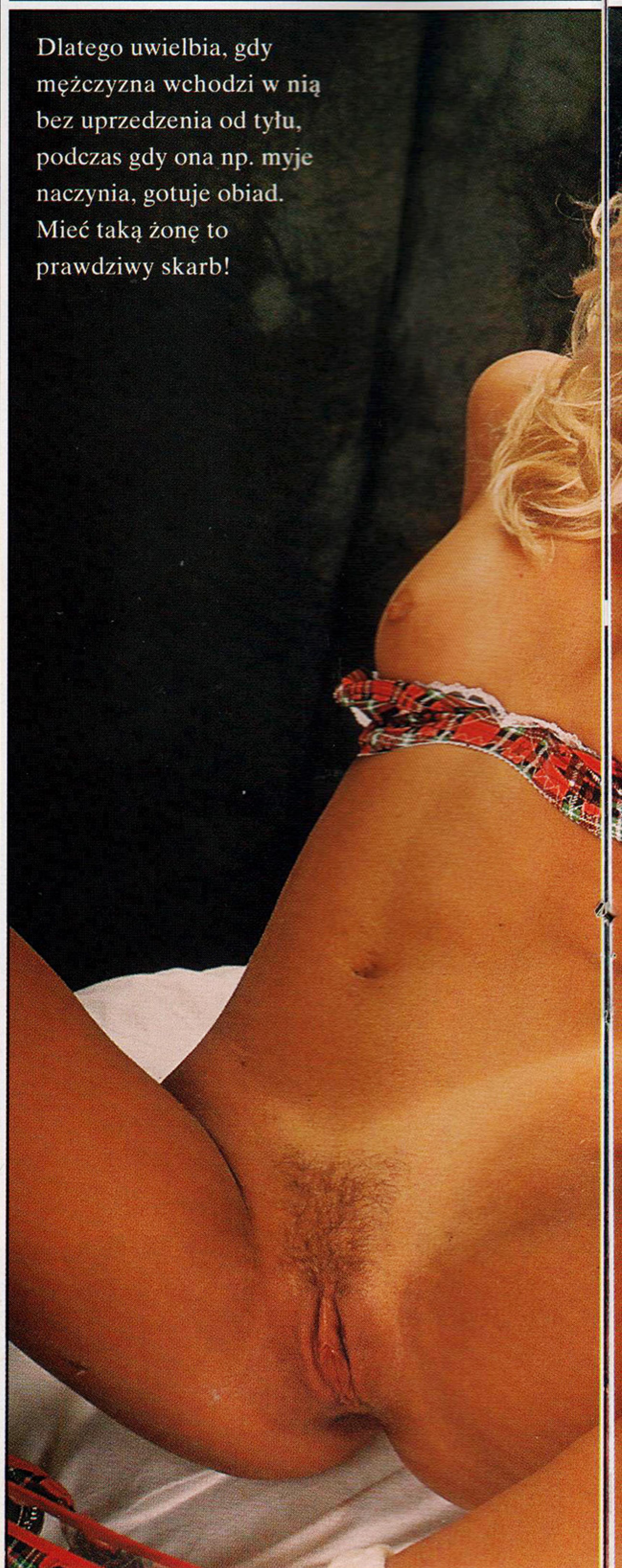


Nie przeszkadza jej, że właśnie zrobiła sobie makijaż i może go rozmazać, nie przeszkadza jej, że jest zmęczona, czy senna. Seks to największa przyjemność w życiu, więc nie można tracić żadnej okazji, nawet w windzie, nawet w samochodzie, nawet... wszędzie. To nie znaczy, że Kasia oddaje się wszystkim w mgnieniu oka.

Jest jeden warunek, który trzeba spełnić, żeby dostać tę słodką blondyneczkę. Mężczyzna musi być wolny i wyzwolony tak jak ona. Musi iść na całego bez żadnych zahamowań i wstydu. Jeżeli taki będzie, Kasia jest do wzięcia w każdej sytuacji, w każdych warunkach, nawet w wywrotnym kajaku. Dla niej najważniejsza jest spontaniczność, potrzeba chwili.



Dlatego uwielbia, gdy mężczyzna wchodzi w nią bez uprzedzenia od tyłu, podczas gdy ona np. myje naczynia, gotuje obiad. Mieć taką żonę to prawdziwy skarb!



KASIA

BLONDYNKA DO WZIĘCIA






EXTASY



HISTORIE NIEWIARYGODNE, ALE PRAWDZIWE!

Służbowy pokoik wypełniał mdły zaduch. Dwa tapczany zajmowały całą przestrzeń, pozostawiając jedynie wąskie przejście między drzwiami i stolikiem, na którym stał nawilżacz powietrza w kształcie bączka. Ostatnie wolne miejsca na podłodze zajmowały stosy pękniętych rurek i potłuczonego szkła. Nocną ciszę mącił tylko astmatyczny poświst schorowanych płuc majstra Lewarka. Gdy tak na niego teraz patrzę, wydaje mi się nie mniej groźny niż po przebudzeniu. Mały, krępy o muskularnej budowie ciała. Oczka drobne, nad wyraz przenikliwe, osadzone głęboko w owłosionej czaszce.

NOCNA ZMIANA BLUESA

ZABAWA NA 102!

Pamiętaj Antoś, trzeźwość gwarancją szczelności! - to praktycznie wszystko co do mnie mówi i nie mam wcale o to do niego żalu.
O drugiej zadzwonił telefon. Jakiś damski zatrwożony głos wzywał na pomoc, a gdzieś w oddali słychać było szum przelewającej się wody.
- Do wozu Antoś, biegiem! - zakrzyknął ochryple Lewarek zrywając się energicznie z posłania. Za niespełna kwadrans zapukaliśmy pod ósemkę. Skrzypnął wolno zamek i drzwi otworzyły się na oścież. W wąskim przedpokoju przywitała nas uśmiechnięta twarzyczka lokatorki.

- Łucja Chrupska. Zapraszam do środka - odparła niezwykle spokojnym głosem. Sprawiała wrażenie trochę beztroskiej i zagubionej dziewczynki, gdy tak stała przed nami po kostki w wodzie, paląc długą, damską cygaretkę. Długie girlandy kruczych włosów opadały na wspaniale rzeźbione pośladki. Dopiero teraz zobaczyłem, że była ubrana jedynie w błękitny strój kąpielowy, a szyję zdobił barwny wieniec kwiatów.

Z widocznym podziwem i lękiem wpatrywała się w twarde dłonie majstra i nagle śliczne piersiątka Łucji podskoczyły w staniku do góry jak dwie gumowe piłeczki. Słyszałem jej oddech, krótki i niespokojny. Na sekundę przymknęła drżące powieki i przygryzła białymi ząbkami dolną wargę. Wsunęła obie dłonie w majteczki i objęła je mocno udami.

Duży, rozłożysty nos Lewarka uniósł się czujnie do góry, szukając czegoś w powietrzu. Przez źrenice majstra przemknął dziki błysk triumfu.
- Antoś, to w łazience. Prędko! - wybuchł nieludzkim głosem i pociągnął mnie za sobą tak, że tracąc równowagę już leżącego zaciągnął mnie do łazienki. Zabraliśmy się ostro do pracy. Poszły w ruch rurki, kolanka, nakrętki... Przez cały czas starałem się nie myśleć o pięknej Łucji, ale czułem nieustannie jej wilgotny i drapieżny wzrok na swoich plecach. Zacząłem powoli odczuwać wyrzuty sumienia, że zostawiłem ją w przedpokoju samotną i wygłodzoną. Wody stopniowo ubywało. Wprawne ręce majstra błyskawicznie tamowały fale wody, spływające ze skorodowanych i popękanych rur.
- Antoś! Nie starczy uszczelek, rozbieraj się! - usłyszałem znajomy głos i zerknąłem pod nogi. Zewsząd, z małych otworów i szczelin w podłodze płynęły wartkim nurtem szerokie strumyki wody. Zrzuciłem z siebie w pośpiechu waciak, w końcu koszulę i skarpetki. Lewarek w mig darł wszystko na strzępy i z dziką furią zapychał dziury w podłodze.
- Antoś! Dawaj spodnie!
Tej jednej komendy nie myślałem spełnić.
- Panie majster, ale tutaj jest kobieta! - odparłem i momentalnie pożałowałem swoich słów. Lewarek tak ścisnął oburącz moją głowę, że spodnie same zsunęły się na ziemię. Wytoczyłem się omdlały z łazienki. Przywarłem piersią do chłodnej ściany próbując złapać oddech.

Nagle czyjeś ramiona owinęły się jak wąż wokół moich żeber i coś śliskiego na kształt pijawki wgryzało się delikatnie w rozmiękłą od potu skórę. Nieco oprzytomniałem. Odwróciłem się. Ujrzałem uśmiechniętą twarzyczkę pani Łucji. Tym razem ubrana była tylko w przezroczysty, kremowy szlafrok, a nogi wyrastały z długich, czerwonych kaloszy. Była tak blisko, że chcąc coś powiedzieć, pocałowałem ją prosto w usta.

- Zerżnij mnie na tym turkusowym stoliczku w kuchni... - wyszeptała rozpustnie i chwyciwszy mnie za rękę poprowadziła do dużej przestronnej jadalni. Po środku niej stał przygotowany wcześniej stolik, na który spod sufitu padała duża smuga zielonkawego światła.
- Stań tutaj i patrz na mnie! - rozkazująco wskazała palcem miejsce obok zlewu. Zdarła z siebie nerwowo szlafrok i cisnęła nim we mnie, prosto w twarz. Kołysząc zadkiem na boki, niczym pijana kocica podeszła do stoliczka i wytwornie opadła pośladkami na jego lśniący blat. Przez chwilę bardzo uważnie wpatrywała się w moje ogłupiałe z wrażenia ślepia. Następnie podciągnęła obie nóżki do góry i rozstawiła je na boki jak dwa przydrożne słupy telegraficzne. Przez mokre ciało Łucji płynęły zielonkawe refleksy światła, znikające bezpowrotnie za pępkiem, w małej szczelinie obsianej rojem czarnych, poskręcanych włosów. Ogarnęło mnie nieznośne gorąco. Wgryzłem się w szlafrok i wdychałem jego słodki tajemniczy zapach. Odruchowo sięgnąłem w głąb majtek. Tak, byłem zupełnie innym Antosiem, powiększonym i silniejszym. Nie warto było dłużej ukrywać tej przemiany. Ściągnąłem więc szybko majtki i chwyciłem drągala w dłoń, skupiając całym „nowym zmysłem" na Łucji. Biodra w szatańskim pędzie zataczały szerokie kręgi w powietrzu, pchane jakąś szamańską siłą. W końcu na pół omdlałe ciało opadło na zielonkawy blat stolika.

- Bierz mnie! - krzyknęła zadyszanym głosem Łucja i zaczęła się upiornie śmiać. Komenda była nad wyraz przejrzysta. Parę kroków i zanurzyłem głowę między nogi ślicznej lokatorki. Chwyciłem wargami mokrą, gąbczastą cipkę i wsunąłem skaczący języczek w jej gorące wnętrze. Nad moją głową rozległy się głośne westchnienia i krzyki. Ścisnąłem mocno dłońmi pośladki Łucji i wessałem się jak komar w sprężystą łechtaczkę.

„Pewnie bierze też w usta"- pomyślałem odruchowo. Oderwałem się błyskawicznie od Łucji i ledwo przytomną przewróciłem brzuchem na stół, złapałem za włosy i podciągnąłem skomlącą w kierunku sterczącego „Antosia". Łapczywie objęła Herkulesa wargami tak, jakby chciała go połknąć całego. Wieża ciśnień, w której się teraz znalazłem, groziła niekontrolowanym wybuchem. Wyszarpnąłem „gnata" z



rozkosznej buzi Łucji i zerknąłem w zamglone oczy kobiecego demona. Odzyskiwała świadomość.
- Ty flaczku, weź się w garść! - syknęła z pogardą czarownica. Pękły we mnie wszelkie ludzkie hamulce. Z rozmachem uderzyłem ją ręką w twarz i zacząłem gorączkowo szturmować wypięty do góry zadek. Wsunąłem „Antosia" w gorącą tuleję po sam korzeń. Napierałem całą siłą tańcząc tyłkiem niczym baletmistrz. To przypominało przepychanie rury długim włochatym wyciorem. Jeszcze moment, a wystrzeliłbym gorącą, lepką magmą w sam środek brzoskwinki. Nagle coś ciężkiego furknęło i zaświstało w powietrzu zwalając się na mój łeb. Obudziłem się w służbowym pokoiku. Nieopodal łóżka majstra krzątała się Łucja.
- Właśnie przyrządziłam gorącą jajecznicę. Zjesz trochę? - odezwała się nieśmiałym głosem, czule pieszcząc dłonie Lewarka.
- Antoś, co ja ci mówiłem? Nigdy nie zdradzaj swojego majstra w potrzebie! -zakaszlał astmatycznie Lewarek, ale ja na nowo straciłem przytomność.

ANTEK J.

WIECZOREK ZAPOZNAWCZY

Z Ewą poznaliśmy się na wieczorku zapoznawczym zorganizowanym przez agencję matrymonialną. I choć oboje przyszliśmy na spotkanie nie wierząc specjalnie, że spotkamy kogoś ciekawego, od razu przypadliśmy sobie do gustu.

Ledwo przyjechaliśmy do mnie do domu, mój mały znalazł się pod czułą i troskliwą opieką. Z widoczną rozkoszą rozpięła rozporek i wzięła w usta stwardniałego kutasa.

Kiedy całowaliśmy się namiętnie z języczkiem, moja dłoń bezwiednie powędrowała pod sukienkę i znalazła się w towarzystwie mokrej szparki otoczonej twardymi, kręconymi zaroślami. Jęknęła cicho, kiedy włożyłem palec w gorącą dziurkę i z ciekawością badałem jej tajemnicze obszary.

Szybko zdjęliśmy nasze wieczorowe stroje i ciekawi siebie zawarliśmy bardziej dogłębną znajomość. Bez zbędnych słów zanurzyłem moją podnieconą sondę w rozwartej szparze i zanurzyłem się w płynących z niej gorących sokach.

Ewa pokrzykując z niekontrolowanej rozkoszy, nabijała się powoli - centymetr po centymetrze na sterczącą lancę. Jej nieduże, ale jędrne piersi przy każdym, nawet najdrobniejszym ruchu drżały i falowały, pobudzając mnie do dalszego masażu.



Znajomość stawała się coraz bardziej dogłębna. W rytm sączącej się leniwie z magnetofonu muzyki, Ewa energicznie, z rosnącą pasją podskakiwała na sterczącym pionowo walcu. Chcąc zwiększyć nasze zadowolenie uciskałem dłońmi jej drżące uda i silnie pocierałem rozchylone płatki.˝



Na chwilę zmieniliśmy ułożenie: Ewka wypięła w górę zgrabny tyleczek i zaprosiła mnie do bardziej dogłębnej jazdy z góry i od tyłu. Teraz dotarłem do samego dna tej czarownej studzienki, a po każdym uderzeniu krzyczała z bólu i z rosnącej rozkoszy.



Kiedy szczytowaliśmy moja nowa znajoma delikatnie wzięła mnie w usta i szorstkim językiem masowała podnieconą fujarę.



Jesteś cudowny - krzyknęła, kiedy wytrysnąłem na jej rozwarte, napuchnięte z emocji krocze.

Chcąc zwiększyć doznanie tak rozchylała paluszkami płatki swojego kwiatu, że sperma pieściła jego czarowne wnętrze. Ze smutkiem patrzyła na ostatnie spadające krople, ale wkrótce znów zmusiłem ją do kolejnych spazmów rozkoszy.

WIECZOREK ZAPOZNAWCZY

JAK DOBRZE WYJECHAĆ CHOĆBY NA KILKA DNI Z MIASTA. ZOSTAWIĆ TEN RUCH, HAŁAS, TE SMUTNE TWARZE PRZECHODNIÓW. UCIEC NA ZIELONĄ ŁĄCZKĘ ZE SWOJĄ DZIEWCZYNĄ I ODDAĆ SIĘ BEZGRANICZNEJ MIŁOŚCI. PROBLEM POJAWIA SIĘ WTEDY, GDY CZŁOWIEK NIE MA KOBITKI PRZY BOKU. JA AKURAT BYŁEM W TEJ SYTUACJI. BYWA I TAK.

NIE MA TEGO ZŁEGO CO BY NA DOBRE NIE WYSZŁO

z logiką na ty!



Nie, nie rzecz w tym, że żadna panna mnie nie chciała. Tak dobrze na świecie nie ma. Po prostu mam pewne wymagania, których trzymam się konsekwentnie. A większość dziewczyn, z którymi spotykałem się na uczelni (jako student ma się rozumieć) nie odpowiadała moim wymogom. Jedne były za grube, inne za chude. Pozostałe wymądrzały się albo nie mówiły nic. Były też takie, które ubierały się jak panienki z agencji - a to mnie zupełnie nie rajcuje. Cóż, jestem jaki jestem. Nic nie poradzę.

No tak, ale weekend za pasem - a przede mną perspektywa samotnej eskapady nad jeziorko. No nic. Pojadę i tak. Może przynajmniej coś się tam wydarzy.

Pogoda przywitała mnie znakomita. Słoneczko sprawnie funkcjonowało, woda zapraszała. Domek jaki wynająłem był ciasny, ale jak to mówią - własny. I co najważniejsze - nie za drogi. Choć, prawdę mówiąc, gdyby nie stypendium jakie dostawałem, nie stać by mnie było na to dwudniowe szaleństwo.

Niespodzianka przywitała mnie już na samym początku. Wychodząc z wody zauważyłem, że obok mojego ręcznika leży, o kurczę... babka z logiki. Opalała się mając zamknięte oczy, a ja jak głupi stałem nad nią i gapiłem na jej wielkie cycki, o których na uczelni krążyły legendy.



W końcu babeczka poruszyła się i otworzywszy oczy - również zdębiała. Momentalnie jednak wróciła do normy.

- Ty tutaj? - zapytała bardziej pewnie.
- No... tak się jakoś składa - zupełnie nie wiedziałem co odpowiedzieć.
- Nie stój tak nade mną jak kat nad skazaną duszą - wskazała ręką na miejsce obok siebie.

„Ale jaja"- myślałem. - „Leżę obok legendarnych uczelnianych cycków. Żaden kumpel mi nie uwierzy. To więcej niż pewne."

Babeczka z logiki była dobrze „zakonserwowaną" czterdziestką. Wiedziałem, że niejeden koleś ostro szarpał druta myśląc o niej. Mówiło się jednak, że jest nie do zdobycia. Wprawdzie męża nie miała, kochanków ponoć też, ale kto to naprawdę mógł wiedzieć? Leżałem więc struchlały i nie odzywałem się ani słowem. Ona również nie była rozmowna.

W końcu jednak podniosła się z koca i - ale zaskoczenie - spytała:
- Idziesz na piwo?
- Nie wiem czy wypada - starałem się uśmiechać.
- Przecież mówiłam ci, że nie jesteśmy na wykładach.

Nie pozostało nic innego jak ruszyć po browar.

Od piwa do piwa - a rozmowa rozkręciła się na dobre. Nie taki strach wielki jak go malują. Po którymś z rzędu piwie rozgadała się tak, że nawijała jak nakręcona katarynka. O sobie, swoim życiu, kłopotach. Et cetera, et cetera... Słuchałem jak zaczarowany, nie śmiąc przerwać. Wcale nie była taka groźna jak to sobie powszechnie wyobrażano.

Ja również opowiadałem o tym i owym, i ani się spostrzegliśmy jak zapadła letnia, ciepła noc. Trzeba było się na coś zdecydować. Zdecydowaliśmy, że zostanę w jej domku. Kontynuowaliśmy więc piwną mini-libację, coraz bardziej zbliżając się ze swoimi problemami do siebie. Gdy zawartość ostatniej butelki pozostała jedynie wspomnieniem, zbliżyliśmy się bardziej realnie, bardziej fizycznie.

Jeśli chodzi o mnie, nigdy bym pierwszy do niej nie podszedł. Męstwo męstwem, logika logiką. Nie do mnie jednak inicjatywa miała należeć. Profesorka uśmiechnęła się do mnie, wstała i nieoczekiwanie usiadła mi na kolanach. Zaraz też poczułem jej gorący, śliski język, który wpychała mi w usta. Odwzajemniłem atak z wielką przyjemnością i wiele się już nie zastanawiając, złapałem ją za obfite piersi.

Były wielkie niczym balony, a może nawet jeszcze większe. Nie pozostało mi nic innego jak oderwać na chwilę usta od ust i wtopić głowę w olbrzymie bufory. Momentalnie poczułem wielką falę ciepła, która zalała mi twarz. Rozkoszowałem się tą niesamowitą chwilą, czując jednocześnie jak dłoń mojej pani w szybkim tempie zmierza ku nabrzmiałemu rozporkowi. Niewiele ją trudu kosztowało, żeby wyciągnąć mego ptaka na wolność, który wyskoczył jak z procy, radośnie machając główką. Teraz wypadki potoczyły się jak w kalejdoskopie. Pani profesor klękła przede mną i bez ceregieli wpakowała kutasa do ust. Ssąc go jak oszalała, sapała i mlaskała radośnie ustami. Niekiedy pomagała sobie ręką, co oczywiście nie pozostawało bez wpływu na moją, coraz większą, przyjemność.

Teraz ja zacząłem jęczeć, a moje nogi tańczyły konwulsyjny taniec. Buchnąłem spermą prosto do jej spragnionego, zachłannego gardła. Nie spowodowało to, jak można by się spodziewać, utraty jej sił witalnych. Wręcz przeciwnie, napełniona spermą, szybkim jak błyskawica ruchem wstała i wbiła się na mnie tak głęboko, że aż mnie to zabolało. Wtuliłem twarz ponownie w jej bufory, a ona pogalopowała jak wytrawna dżokejka na moim młodym wierzchowcu.

Jako, że nie trzepałem kapucyna dobre trzy dni - ponownie wybuchnąłem szybko i gładko. Pani profesor było obojętne, czy plemniki wleją się w nią czy nie. Summa summarum: spuściłem się w sam środeczek jej rozgrzanego ciała i osunąłem się bezwiednie na krzesło. Jeden zero dla profesorki.

Nie był to oczywiście koniec naszych rozgrywek, ale opisywanie wszystkich szczegółów zajęłoby wiele miejsca.

W każdym razie, rano byłem wyczerpany jak nigdy dotąd. I jestem poniekąd do dzisiaj w podobnym stanie. Pani profesor dała mi bowiem ultimatum. Albo ona i zdany egzamin, albo dwója z logiki i powtarzanie roku.

Wybór nie nastręczał mi trudności.

A.K.

NIEKOŃCZĄCA SIĘ OPOWIEŚĆ...

NIEKOŃCZĄCEJ KOBIETY...

To był drugi dzień wypadu pod namiot, słoneczny i bardzo parny. Włóczyłyśmy się z Izą po dusznych uliczkach i rozmyślałyśmy, co będziemy robić przez wieczór. Miałyśmy kilka pomysłów, tylko nie potrafiłyśmy się zdecydować. Sącząc zimną wodę mineralną, wpatrywałyśmy się w bezchmurne niebo i czekałyśmy na wieczór, który miał przynieść zbawienny chłód i orzeźwienie.

A na razie czułam jak kropelki potu spływają mi po szyi, piersiach uwolnionych od stanika. Dalej wsiąkają w krótkie spodenki. Gdyby nie one, zraszałyby moją cipkę, która i tak była spocona i wilgotna. Iza też miała dosyć. Sukienka przyklejała się jej do ciała, sprawiając wrażenie jakby niedawno wyszła z wody. Nie wytrzymałyśmy, słońce wygoniło nas do domku. Na szczęście wkrótce nadszedł przyjemny wieczór. Delikatny wietrzyk chłodził nasze rozgrzane ciała, przynosząc ulgę i zadowolenie. Od razu przyszła ochota na życie i zabawę.

Wiedziałyśmy już czym się zajmiemy tego wieczoru. Potrzebowałyśmy męskiego towarzystwa, flirtu, który rozbawiłby nasze kobiece dusze. Ruszyłyśmy na polowanie z przekonaniem, że w ciągu kilkunastu minut znajdziemy fajnych chłopaków, a później to się zobaczy... Niestety najbliższa godzina nie przyniosła spodziewanych efektów.



Wszyscy byli zajęci przez dziewczyny. Szwendałyśmy się po różnych pubach i nic. Złośliwość losu, żeby ładne dziewczyny, nie mogły znaleźć kogoś miłego do wspólnej zabawy. Ale nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Gdy byłyśmy już u kresu poszukiwań, pojawił się on. Stał przy barku, leniwie popijając piwko. I o dziwo, nie kręciła się koło niego żadna cizia. Zapłonęły nam oczy. Iza wypięła jeszcze bardziej biust do przodu i ruszyła w jego stronę. No tak! Wiedziałam, że w tej chwili nie mam przyjaciółki, lecz wroga. Ale tym razem postanowiłam być nieugięta i bezwzględna. Usiadłyśmy obok niego, próbując zwrócić na siebie jak największą uwagę.

Izy piersi rozsadzały bluzkę. Byłam wściekła. Moje niedorównywały im wielkością, miałam za to smukłe, piękne nogi. Podciągnęłam niepostrzeżenie spódniczkę i podsunęłam swoje atuty prawie pod jego nos. Siedział jednak nadal obojętny, od czasu do czasu spoglądając to na mnie, to na Izę.



Byłam pewna, że decyduje, która z nas jest bardziej interesująca. Postanowiłam zagadać. Zapytałam, czy chce piwo. Spojrzał na mnie z iskrami w oczach i pokiwał twierdząco głową. Postawiłam mu browar, ciesząc się , że to ja wpadłam na ten pomysł, zyskując nad Izką przewagę. Nie na długo jednak, bo wkrótce i ona wpadła na ten sam pomysł. Stawiałyśmy mu trunki jeden po drugim, a on bez słowa przyjmował je zachwycony, śmiejąc się i poklepując nas po ramionach. Miałam dosyć już takiej sytuacji. Mógłby się w końcu zdecydować na którąś z nas. Pociągnęłam go mocno w swoją stronę, obejmując i pulsując w rytm muzyki. Zaczęliśmy tańczyć. Przycisnęłam się do niego, nogę włożyłam między jego nogi. Nie był taki obojętny, jakby się mogło wydawać. Pod dżinsami czaił się sztywny penis. Byłam zadowolona z takiego obrotu sprawy. Wprawdzie wcześniej nie myślałam o zaciągnięciu kogoś do łóżka, ale teraz było dla mnie oczywiste, że chcę tego. Chcę przy okazji pokazać Izie, kto tu jest lepszy. Wessałam się w jego usta. Były przesiąknięte piwem, co nadawało chłopakowi tylko męskości. Objął mnie mocniej, poczułam ciepłe dłonie pod spódniczką. Wyobrażałam sobie, jak się kochamy. Zrywa ze mnie ubranie, zsuwa do kolan majteczki i tak w nie do końca obnażoną, wchodzi od tyłu energicznie i mocno.

Ściska pośladki rozszerzając je, a tym samym ukazując dziurkę, w której tak ochoczo się zatapia. Ciała uderzając o siebie, wydają głośne klaśnięcia, które słyszy Iza siedząca w pokoju obok. Zmieniamy pozycję. Nadziewam się na fiuta i cwałuję jak na koniu. Piersi skaczą jak szalone, cwałuję coraz szybciej...

Czuję szarpnięcie i otwieram oczy... Widzę jak Izka liże się z moim kochasiem i wpycha jego rękę pomiędzy swoje balony. Odpycham ją mocno i mam ochotę jej przywalić. Nienawidzę jej i wrzeszczę, żeby się od nas odczepiła. Jeszcze trochę, a rozszarpię ją na kawałki. Narobię siniaków na jej bladym ciele. Nie pozostaje mi dłużna, rzuca jakieś przezwiska, dochodzi nawet do małej szarpaniny. Mój wzrok pada na drzwi. Staję zamurowana, bo... właśnie obiekt naszej sprzeczki jak gdyby nigdy nic wychodzi, ściskając i obmacując jakąś rudą cizię. Tkwimy po środku sali jak idiotki. Nie pozostaje nam nic innego jak zabrać napalone tyłki i iść do domu. No cóż, to był trefny dzień, od samego początku. Ale i tak jestem wściekła na Izę, gdyby nie ona...

ANETA





NIESPODZIANKA MIESIĄCA...



Prezentujemy Wam serię zdjęć wykonanych zupełnie niespodziewanie (stąd nazwa rubryki) przez naszego zwyczajnego przedstawiciela w Pradze. Przypadkowo spotkał tam starego znajomego i przypadkowo trafili do domu usług dla potrzebujących. Kiedy nasz człowiek pił sobie - również niegazowaną wodę - jego oczom ukazała się gromadka kobiet. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, szczególnie w takim domu, gdyby nie... Ale to przecież bardzo wyraźnie widać gołym okiem!

Ps. Mamy nadzieję, że się Wam nasza niespodzianka spodoba!











ELIZA POGROMCZYNI MĘŻCZYZN



Jestem kobietą w pełni niezależną i do granic wyzwoloną. Nie wiążę się z żadnym facetem i nigdy tego nie zrobię. Małżeństwo to dla mnie śmierć za życia. A ja nie mam zamiaru dać pogrzebać się żywcem. Uwielbiam ostry seks i brutalnych mężczyzn. Kocham się w każdej pozycji.

Najbardziej lubię te, w których jestem stroną dominującą. Czuję wtedy swoją siłę i przewagę. Jestem górą. Chcę pokazać wszystkim samcom, że kobiety także potrafią być ostre i gwałtowne. Ach! Jeszcze jedno. Kocham robić to w ubraniu. Specjalnie zresztą przeznaczonym tylko do miłości. Zakładam wtedy długie błyszczące buty na super wysokich obcasach i obcisłe, seksowne body z wycięciem na sterczące cycuszki. Mój strój jest dopełnieniem we mnie tego, czego nie sposób wyrazić słowami. Jest równie drapieżny i prowokujący jak ja. Jeżeli masz odwagę skontaktuj się ze mną, a zapewnię dobrą zabawę.

ELIZA POGROMCZYNI MĘŻCZYZN

DEBIUTY LITERACKIE

PODOBNE NIE ZNACZY TAKIE SAME

SZCZĘŚLIWY NIEFART!

Roman wyszedł z mieszkania. Słońce prażyło niemiłosiernie. Nic nie pomagały firanki i zasłonki, bo wszystkie okna, jak na złość, wychodziły na tę samą stronę. Dopiero w cieniu, na zewnątrz, można było wytrzymać popołudniowy żar. W poszukiwaniu chłodu odkrył zaciszne miejsce, kompletnie ukryte wśród zieleni - kilka drzew, wysokie żywopłoty, a za nimi mały trawnik, którego nie widać z żadnej strony. Trzeba przejść za płaczącą wierzbę i dopiero tam, w głębi, ukazuje się niewielka przerwa między krzewami. Roman jednak nie chciał się teraz zaszywać w gęstwinę.

Jego żona powinna akurat wracać z pracy. Czekał więc cierpliwie i zabawiał się wyobrażeniami: „To zabawne" - myślał. -"Ciekawe jak ona zachowałaby się, gdybym po pięciu latach małżeństwa zaciągnął ją teraz w krzaki i zmusił do spełnienia najdziwniejszych zachcianek."

Zupełnie nie wiadomo dlaczego żona nigdy nie pozwalała mu na wiele rzeczy; nie wiadomo, bo przecież najpierw mogłaby się przekonać. Takie słodkie maleństwo w jej buzi to przecież czysta rozkosz i to właśnie dla niej, zasysającej go figlarnymi usteczkami, oddanej, a zarazem władającej całym męskim ciałem. Poprzez takie małe coś, kierującej każdym odczuciem, każdym grymasem twarzy. A ona jak na złość - nie i nie. Roman rozmarzył się na dobre. Już czuł jak ją przekonuje, jak odkrywa z nią francuskie rozkosze. Kiedy ona słodko pieści językiem i ustami jego ogromnego członka - ten w wyobraźni rozrósł się do nadnaturalnych rozmiarów i wchodził do ust zaledwie do połowy, choć za każdym razem ruch ograniczał dopiero przełyk - a ona czuje, że to dobre, kręci dupką, łyka go jak najlepsze ciasteczka.
Stał dalej obok wierzby, w cieniu. Wzrok miał nieco zamglony, a wnikliwy obserwator zauważyłby jeszcze niewłaściwie układające się spodnie; zbyt wypukłe na wysokości kieszeni.

Nagle w polu widzenia pojawił się znajomy zadek - tak mogła iść tylko ona. Roman jęknął i postanowił: zabawią się na tamtym trawniczku. Jak w amerykańskich filmach. Weźmie ją tu i teraz. Wyciągnął więc ramię w kierunku sunącej obok pupy, położył na niej dłoń i lekko popchnął w kierunku drzewa. Ciało nie stawiało oporów, szła grzecznie we wskazaną stronę bez żadnych protestów.

Nawet nie spojrzała pytająco. I bardzo dobrze, bo tego Roman strasznie u niej nie lubił: niewinnego, pytającego spojrzenia, jakby nie wiedziała dziwka co jest grane, kiedy wchodził w nią podniecony tak, że mógłby rozerwać wszystkie jej trzewia. Tym razem jednak szła potulnie jak trzeba. Sprawiło mu to wielką przyjemność. Obsunął rękę po pośladku, zjechał niżej, gdzie nogi schodziły się pod króciutką spódniczką. Udo zapraszało gdzieś głębiej. Już nie mógł się powstrzymać. Gdzie do cholery ten żywopłot? A tymczasem ręka sama sunęła dalej w mroczne, rozkoszne zakamarki jej ciała. Szybko uporał się z drobną przeszkodą - figi były zaledwie cieniutkim paskiem i już palec, najpierw jeden, potem zaraz za nim drugi mogły się zagłębić w tym ciepłym, miękkim zwierzątku, które tuliło do siebie podawaną dłoń. Nareszcie odsłonił się tajemny trawnik. Roman pociągnął



łagodnie za ramię i nagle oniemiał.
Stała przed nim obca dziewczyna. Trzymał właśnie rękę w jej majteczkach. Kolor włosów się zgadzał, wzrost też z grubsza. Jednak twarz! Przerażony cofnął rękę i skamieniał. Wiedział, że powinien coś zrobić; wytłumaczyć, że zwiódł go pyszny zadek, do złudzenia przypominający pupę żony. Ale opowiadać w takiej chwili o żonie? Mógł przynajmniej uciec. Zamiast tego gapił się dalej. Zauważył niezwykle kuszące usta dziewczyny, które uśmiechały się pobłażliwie. Ona wcale nie wyglądała na zaskoczoną, przeciwnie... Dobrze się bawiła, zwłaszcza zakłopotaniem gwałciciela, który nagle się rozmyślił.

- No, na co czekasz? - spytała i wzięła jego dłoń. Ponownie wsunęła ją sobie między nogi. Gdy i to nie pomogło, sięgnęła do napiętych spodni i pogłaskała je tak, jak głaszcze się małego psa albo kota. Potem uklękła. Roman zamknął oczy. Niech się dzieje co chce.

Poczuł jej ręce jak rozchylają sztywny materiał spodni. Uwolniony, sterczący, napięty do granic, oddawał się obcym dłoniom. Nagle - miękka i ciepła błogość. Spojrzał ukradkiem. To usta. Chciwie pochłaniały go całego - i jeszcze jej wprawny język. Nieznajoma zajmowała się nim tak, jakby stworzona była tylko po to, by lizać. Chyba wiedziała ile daje rozkoszy.
Nagle przerwała. Jednym ruchem ręki zdjęła wąskie majteczki, których obecność Roman wyczuł już wcześniej, w alejce. Postanowił więc jeszcze raz się przekonać jak tam jest. Wyciągnął dłoń w stronę ciemniejącego trójkąta. Wilgotne, gorące wargi przyjęły od razu dwa wsuwane palce. A ona jęknęła i przywarła do niego całym rozgorączkowanym ciałem tak, jakby chciała wzmocnić ruch dłoni. Roman z zadowoleniem usłyszał następny jęk. Odepchnął lekko dziewczynę, przyciągnął jej pośladki i wbił się. Jego olbrzym chciwie zbadał doskonałą w proporcjach jamkę. Począł sięgać coraz głębiej. Aż po jędrne, solidne pośladki. Wchodził zawzięcie dalej i dalej. Nieznajoma jęknęła po raz trzeci, wstrząsnęła nią seria dreszczy. Rozkosz powoli, poprzez uda i brzuch, rozlała się na resztę ciała. Na moment zastygła. Potem zsunęła się z penisa i odwróciła twarzą.

„No mała, to chyba jeszcze nie koniec" - przeszło Romanowi przez głowę. Jednak zamiary dziewczyny przerosły nawet jego oczekiwania. Wcale nie chciała kończyć. Pociągnęła go za sobą na trawę. Penis sterczał łakomie ku górze, a ona zamiast usiąść na nim - Roman myślał, że właśnie to chce zrobić - nachyliła się i nadstawiła cipkę do polizania. Rozchylił lekko dłońmi te różowości i wsunął język. Dziewczyna sapnęła, ale zaraz potem to Roman jęknął, kiedy poczuł co knuła. Najdoskonalsze 6 na 9.

Penis znalazł się w jej dłoniach, usta pochłaniały go raz za razem, miarowo, coraz głębiej i głębiej. Dla przyzwoitości poruszał od czasu do czasu językiem, ale tak naprawdę pozwalał się brać tej zachłannej dziewczynie. Całkowicie oddawał swoje ciało przyjemności. Chciał jeszcze coś powiedzieć, żeby przestała, że już, ale ona nawet nie zmieniła rytmu. Dalej tańczył nad jego oczami ten słodki kuperek, którego ruchy jakoś splatały się z nadchodzącym orgazmem: dłonie, usta, język, stracił nad tym wszystkim kontrolę. Wystrzelił.
Kiedy otworzył oczy był zupełnie sam. Leżał na trawie z głupkowatą miną i rozwalonym rozporkiem, a nad uchem bzyczały muchy i pszczoły - jak to latem. Szybko wstał. Poprawił spodnie. Dopiero teraz zauważył majteczki leżące obok. Gdyby nie one, sądziłby, że to sen. Ale kłuły w oczy bielą zupełnie rzeczywistą, więc podniósł, obejrzał - wąskie i miękkie w dotyku paseczki. Schował do kieszeni. Wyrzucił je dopiero przed wejściem do bloku. Żona prawdopodobnie od dłuższego czasu była już w domu. Ale ile to trwało? Na pewno nie wiedział jak długo mógł śnić.

ROMAN.

Zawsze marzyłem o kobietach z dużym, obfitym biustem, ale moja nowa partnerka (a raczej jej istotne elementy) przerosła pod tym względem moje wszelkie oczekiwania.

Nie mogłem wprost oderwać zdumionych oczu od monstrualnych balonów ukrytych dotąd pod seksowną bluzeczką, kiedy z energią zajmowała się moim podnieconym kutasem.

Umiejętnie sterowała pożądaniem; na rozgrzewkę umieściła go między ogromnymi buforami i namiętnie ssała nabrzmiałą od gorącej krwi żołądź.

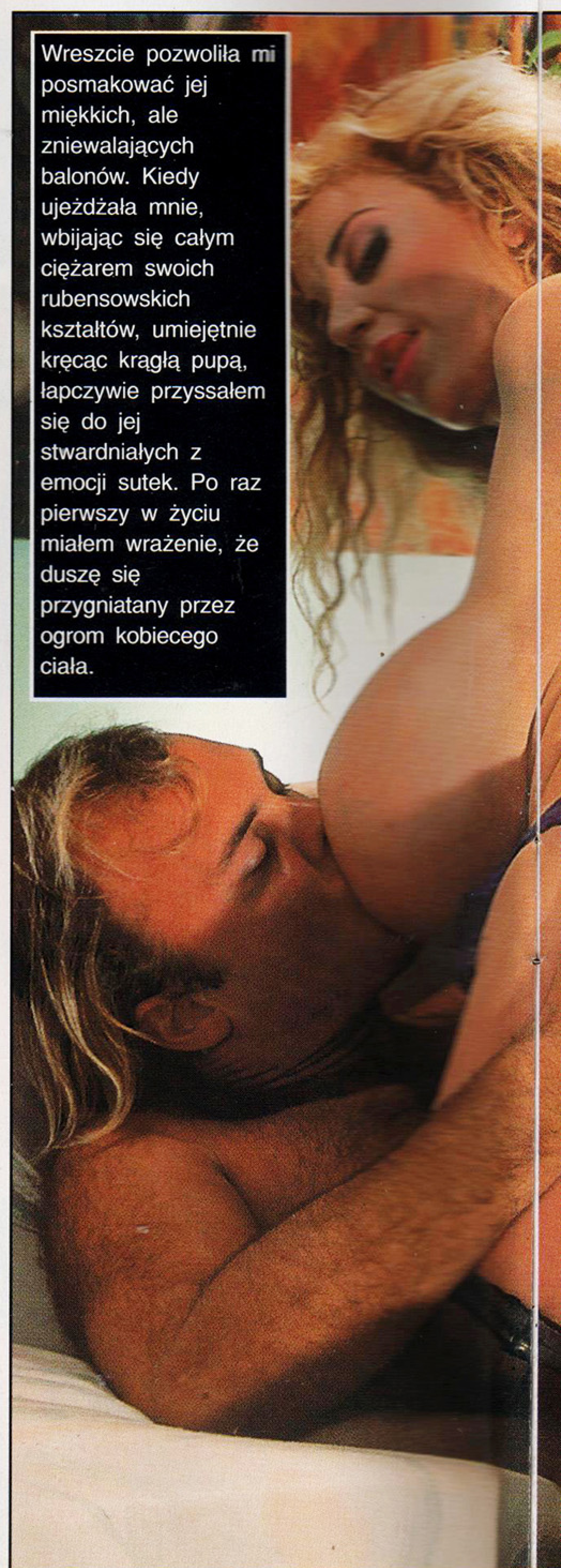
W STARCIU Z GIGANTEM

Kiedy uznała, że jestem już wystarczająco podniecony dosiadła mnie okrakiem, ujawniając drugą, również zaskakującą monstrualność. Jej gorąca i mokra szpara była tak głęboka i wielka, że mój zupełnie przyzwoity kutas zginął gdzieś w jej przepastnych odmętach.

Żeby odczuć satysfakcjonujący opór i ucisk tej jaskini, musieliśmy zmienić pozycję. Dopiero, gdy założyła sobie nogi na ramiona i zacisnęła mięśnie ud, mogłem krok po kroku dotrzeć do granic jej niezmierzonego królestwa. Uff, mówię wam, cóż to była za wyprawa.

Cóż, nie tylko biustem potrafiła mnie zaszokować. Myślałem, że zawyję z rozkoszy, kiedy chwyciła płatki swojego kwiatka i pokazała mi je w całej swojej, ogromnej, porażającej okazałości.

Wreszcie pozwoliła mi posmakować jej miękkich, ale zniewalających balonów. Kiedy ujeżdżała mnie, wbijając się całym ciężarem swoich rubensowskich kształtów, umiejętnie kręcąc krągłą pupą, łapczywie przyssałem się do jej stwardniałych z emocji sutek. Po raz pierwszy w życiu miałem wrażenie, że duszę się przygniatany przez ogrom kobiecego ciała.









Niespodziewanie poczułem, że zbliżam się do kresu ludzkich możliwości. Nie odmówiłem sobie więc małego końcowego masażu. Całą zawartością spermy strzeliłem w ekscytujące bufory, co sprawiło jej nie lada satysfakcję. Byłem absolutnie wykończony, ale uwierzcie - GIGANTYCZNE ciało wymaga GIGANTYCZNEGO wysiłku.

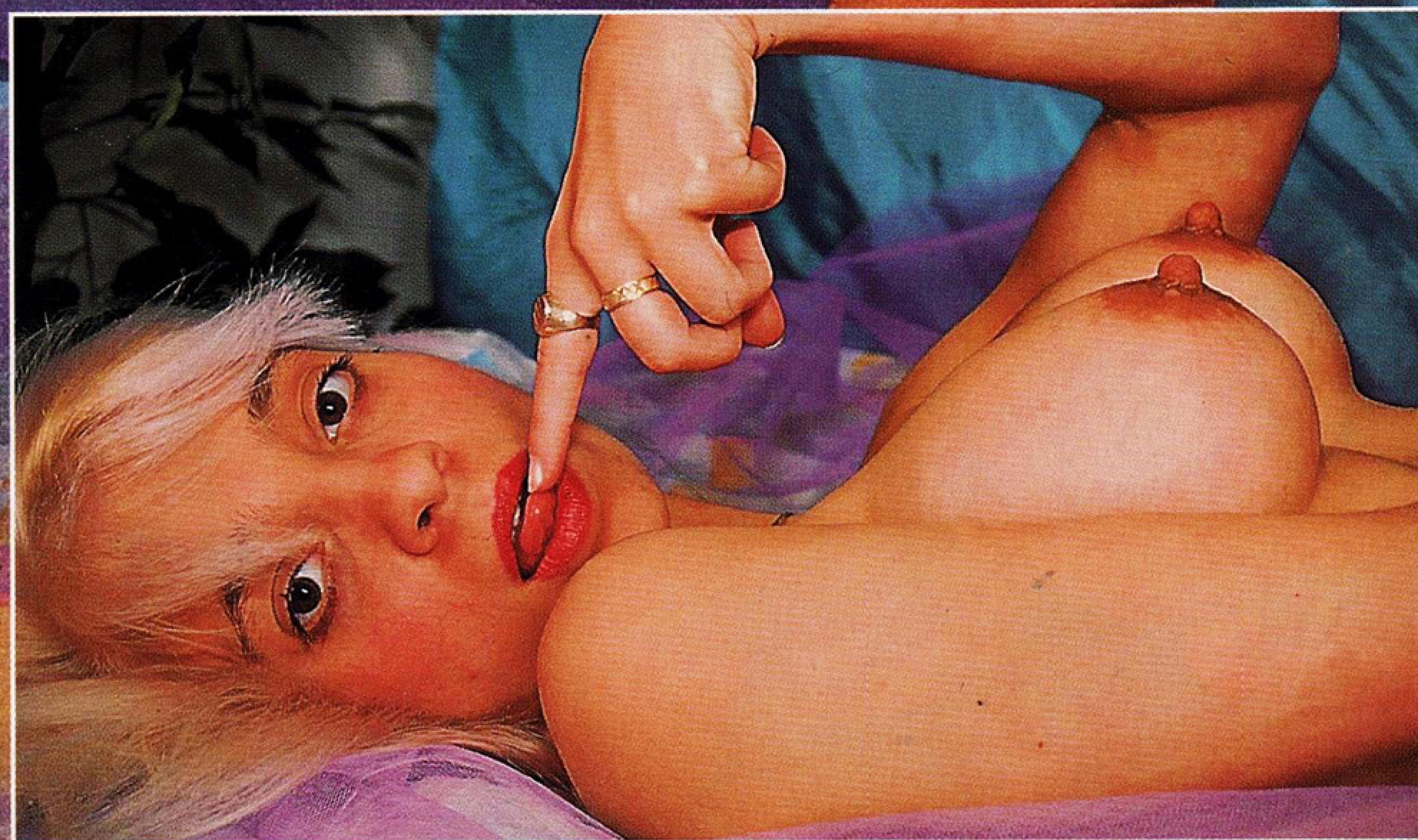
TEN PIERWSZY RAZ...
PRZED OBIEKTYWEM!!!

SZANOWNI CZYTELNICY, WIELBICIELE EXTASY! Po raz kolejny stanęliście przed szansą zobaczenia dziewczyny, która robi coś extra dla Was i to pierwszy raz...





Piękne Panie! Jeżeli pragniecie odkryć przed nami wszystkimi swoje ciało i myśli, jeżeli chcecie przeżyć jedyną w swoim rodzaju ekscytującą sesję zdjęciową, tę która na zawsze pozostanie już w Waszej pamięci - przyślijcie swoje zdjęcie bądź serię zdjęć - być może dzięki EXTASY spotka Was sława i niezapomniane rozkoszne przeżycia...



DZISIAJ PRZEDSTAWIAMY WAM BARDZO NIEBEZPIECZNĄ I PRZEZ TO POCIĄGAJĄCĄ...

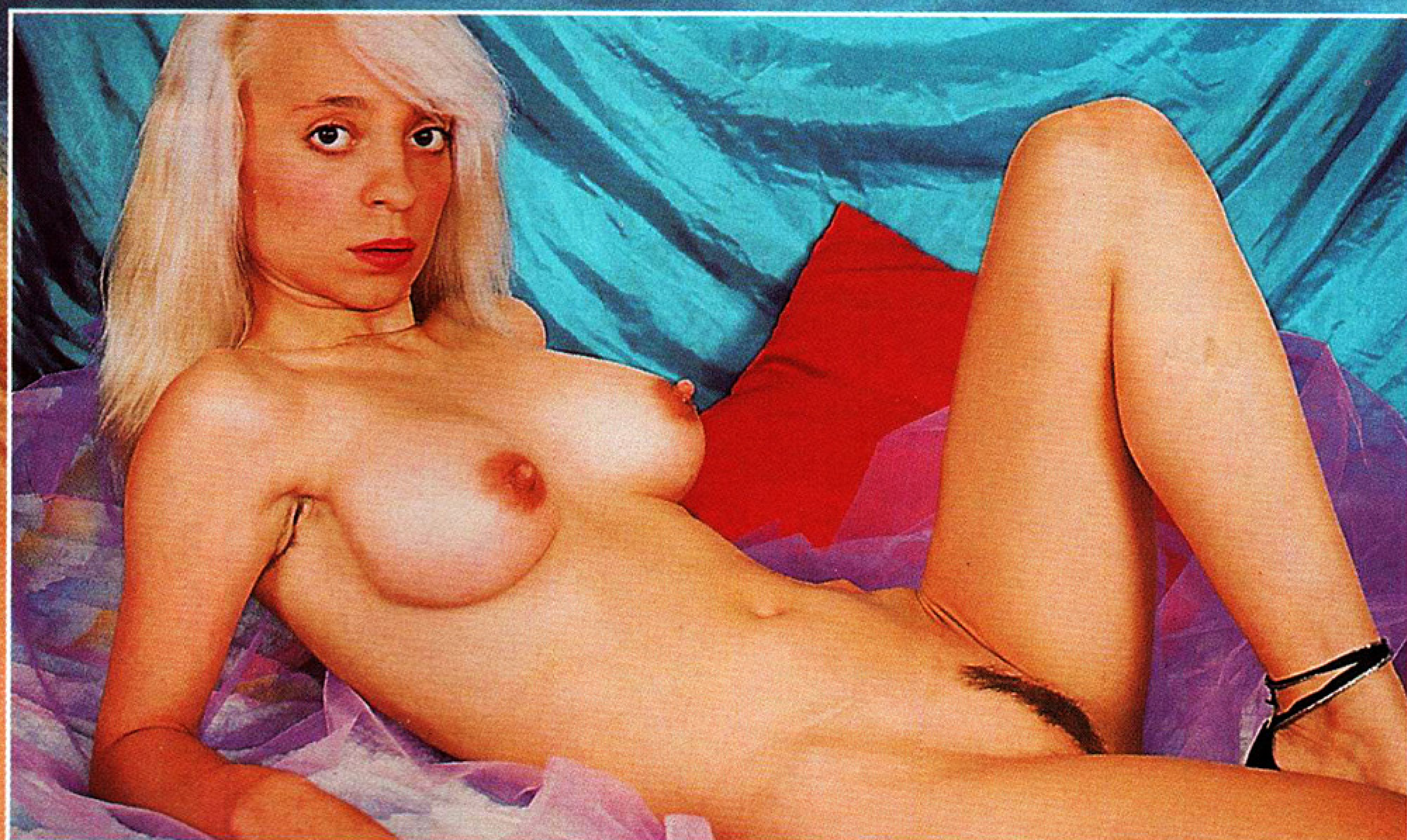
1. imię: **RENATA**
2. wiek: 21lat
3. wzrost/wymiary: 148/79/58/79
4. miejsce zamieszkania: Warszawa
5. stan małżeński: panna
6. znak zodiaku: skorpion
7. wykształcenie/zawód: studiuję zaocznie prawo, poza tym pracuję jako striptizerka
8. hobby: życie, żyję by osiągać własne cele
9. preferencje seksualne: mężczyźni traktujący życie, sex jak ciągłą walkę
10. szczególne upodobania dotyczące seksu: ubóstwiam doprowadzać facetów w seksie do totalnego szału!

Jednym zdaniem: zwyciężać, zwyciężać i jeszcze raz zwyciężać - ciałem i głową...













Renate

NOWOCZESNE ŻONY

MARTA & ANKA



Kameralna impreza, dobre jedzenie suto zaprawione alkoholem to coś, co nasi mężowie lubią najbardziej. Niestety przeholowali. Pogrążeni w pijackim amoku zupełnie zapomnieli o swoich młodych żonach, czyli o nas.



A więc zaczynamy niewinne zabawy. Ja, jak zwykle, gram pierwsze skrzypce. Szybko pozbawiam Martę majteczek i zaczynam pieścić jej słodki tyłeczek. - Liż mnie, liż mnie tam... Chcę poczuć twój ciepły języczek na mojej cipce - wzdycha Marta zadowolona z moich śmiałych poczynań.



Nam jednak nic nie jest w stanie popsuć zabawy. Doskonale radzimy sobie w każdej sytuacji. Nawet, gdy pod ręką nie ma oddanego sobie mężczyzny. (Co właśnie się zdarzyło, naszych facetów nie obudzi nawet salwa armatnia.)

Znowu ja przejęłam inicjatywę. Zdjęłam z Marty wszystko co mogłoby mi utrudnić bliższy kontakt z jej ciałem. Moje pieszczoty stawały się coraz bardziej śmiałe i namiętne, a pocałunki jeszcze bardziej zmysłowe.







Wiedziałam, że moja przyjaciółka jest już gotowa na coś bardziej ostrego.
- Oprzyj nogę o poręcz sofy, chcę widzieć twoją cipkę, chcę ją lizać i całować - wydusiłam z siebie.



Marta ochoczo spełniła polecenie. Jej muszelka była ciepła, bardzo wilgotna i niezwykle podniecająca. Nie mogłam się od niej oderwać. Zmieniłyśmy tylko pozycję na bardziej wygodną dla Marty.



Po krótkiej rozgrzewce moje ciało także zaczęło się domagać swojej porcji pieszczot. Delikatnie zaczęłam dotykać swoich piersi, a Marta zajęła się moją najwrażliwszą częścią ciała. Nie ona jednak dzisiaj dominowała.



Żeby jeszcze bardziej ją uszczęśliwić poprosiłam, by usiadła na mojej twarzy. Delikatnie rozłożyłam palcami wargi sromowe, a jej słodki nektar obficie zrosił moje usta. Ambrozja, napój Bogów, tak właśnie musiał smakować.



Rozłożyła szeroko nogi, a ja długim językiem starałam się dotrzeć do końca jej pachnącej jamki. Wiedziałam, że jest w siódmym niebie. Orgazm Marty był jak trzęsienie ziemi. Moja przyjaciółka krzyczała i wiła się jak piskorz. Ta impreza naprawdę należała do udanych.

STOP CZŁOWIEKU! TO NALEŻY PRZECZYTAĆ!!! JEŻELI SZUKASZ PARTNERA...

SUPER KONTAKT EXTASY

CHCESZ POZNAĆ KOGOŚ NOWEGO, KOGOŚ BLISKIEGO, KOGOŚ Z KIM BĘDZIE CI DOBRZE, TO:

Nic nie stoi na przeszkodzie, żebyś wzbogacił Swoje życie seksualne o osobę, którą sam wybierzesz w SUPER-SEX-KONTAKCIE.
To co musisz zrobić, żeby dać samemu sobie szansę, na być może wspaniałą przygodę, to wybranie odpowiedniej dla siebie osoby.
Mało tego, jak chcesz to możesz wybrać nawet kilka podobających ci się osób, co prawdopodobnie zwiększy szansę na spotkanie tej najbardziej odpowiadającej.
To jest oferta dla Ciebie!
Zapamiętaj:
jeżeli ktoś Cię zaintrygował, czujesz, że moglibyście wspólnie przeżyć coś niesamowitego - odważ się bezwzględnie i napisz do niego list!
To w jakim stopniu uda Ci się zainteresować wybraną przez siebie osobę zależy już tylko od Ciebie samego!

W JAKI SPOSÓB ODPOWIADAĆ NA OGŁOSZENIA?
To bardzo proste. **-Włóż swoją odpowiedź do koperty; w jej lewym, górnym rogu napisz numer ogłoszenia, które wybrałeś(-aś) i wyślij na adres redakcji.**
Odpowiedzi będą przekazywane zainteresowanym, w ciągu miesiąca od publikacji ogłoszenia. Redakcja zajmuje się tylko przekazywaniem ofert zainteresowanym.

Są dwa rodzaje ogłoszeń:
1. dla mężczyzn i par cena jednego ogłoszenia (do 50 słów), z jedną fotografią (tylko zdjęcia odważne) -15 zł.
2. dla kobiet -uwaga(!), to nieprawdopodobne!
U nas kobiety ogłaszają się za darmo! (warunek publikacji - odważne zdjęcia).

Kilka uwag, o których nie powinniśmy zapominać:
-jeśli zdecydujecie się przysłać nam swoją ofertę z fotografią, prosimy o wyraźne podpisywanie fotografii
-po wysłaniu oferty każdy z Was otrzymuje od nas (listownie) oświadczenie, którego wypełnienie i następnie wysłanie na adres redakcji jest ostateczną, potwierdzoną zgodą na publikację!

**Dowód wpłaty przekazem pocztowym wyślijcie razem z tekstem i fotografią na nasz adres:
SATURN PUBLISHING - EXTASY
skrytka pocztowa 52
00 - 950
Warszawa 1**



Dwie zwariowane i wyzwolone dziewczyny poznają panie w wieku 18 - 35 lat do wspólnych zabaw erotycznych. Warunek to całkowita czystość. Ofera dotyczy całego kraju. Spotkania możliwe byłyby tylko w weekendy. Ps. Jeżeli czujesz, że masz ochotę, nawet jak nigdy tego nie robiłaś, odezwij się.

A - 001 - 0090



Szukam dojrzałego mężczyzny, myślącego poważnie o związaniu się z młodą dziewczyną na stałe. Warunek zdrowie i niezależność finansowa. Oferty tylko z dużych miast.
Ps. Ofiaruję Ci kwiat mojego sekretu...

A - 001 - 0092



Janek 37/185 zapozna się z młodymi i niedoświadczonymi (pełnoletnimi) dziewczynami gwarantując bajeczne wprowadzenie w arkana seksu. Mam samochód i wolny zawód przez co jestem do dyspozycji przez cały tydzień. Warunek: tylko niedoświadczone.
Ps. Fotografia nie jest konieczna!

A - 001 - 0091



Młoda mężatka 23/168 czeka na oferty od panów z wybujałą wyobraźnią, nie myślących o stałym związku. Najlepszy kandydat to pan w podobnej sytuacji jak ja: niezaspokojony seksualnie. Proszę o fotografię i krótkie przedstawienie się.
Ps. Zaufanie i całkowita dyskrecja!

A - 001 - 0093



Maciek 26/181 z woj. szczecińskiego pozna kobiety po czterdziestce w celu erotycznym. Jestem zdeklarowanym zwolennikiem dojrzałych i zadbanych pań, takich jak np. Jadzia z EXTASY 2/96. Prosiłbym o oferty tylko z woj. szczecińskiego i ew. z województw graniczących z nim. Uwielbiam miłość francuską i sex analny.
Ps. Proszę o fotografię, obiecuję odesłać. Dyskrecja.

A - 001 - 0089



Maryla z woj. ciechanowskiego poszukuje partnera do wspólnego wyjazdu na wakacje. Wiek nie jest istotny, ważniejsza jest chęć przeżycia wielkiej przygody. Oczekuję na atrakcyjne oferty od zwolenników otwartego seksu.
Ps. Oferty cały kraj

A - 001 - 0088

Uwaga! Wydawca nie odpowiada za treść ogłoszeń. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy publikowania zdjęć nie odpowiadających charakterowi i estetyce magazynu. W takim przypadku zdjęcia są odsyłane do właścicieli.

RENATA

NIE SPOCZNĘ PÓKI NIE ZNAJDĘ MIŁOŚCI



Renata bardzo wcześnie zaczęła dorosłe, intensywne życie. Rodzice się nią nie interesowali, bo mieli ważniejsze sprawy na głowie - jak to powiedziała Renata. Tak więc przyjemności, ale i troski dojrzałego życia poznała dużo wcześniej niż powinna. Gdy skończyła 18 lat, została striptizerką w nocnym klubie. Rozbierała się tańcząc w świetle reflektorów i dymu papierosowego.

OTO MAMY NASTĘPNĄ PIĘKNOŚĆ, KTÓRA NA ŁAMACH EXTASY ODNIOSŁA SUKCES. W KONKURSIE - WYBIERZ 1 Z... 8! (5/96) TYM RAZEM WYGRAŁA POWABNA RENATA. GRATULUJEMY WAM GUSTU!



Zarabiała nieźle, mężczyźni często wkładali jej banknoty za majteczki bądź staniczek. Wywijała tyłeczkiem przed oczami spragnionych mężczyzn, zdejmowała pończochy i rzucała nimi w widownię.

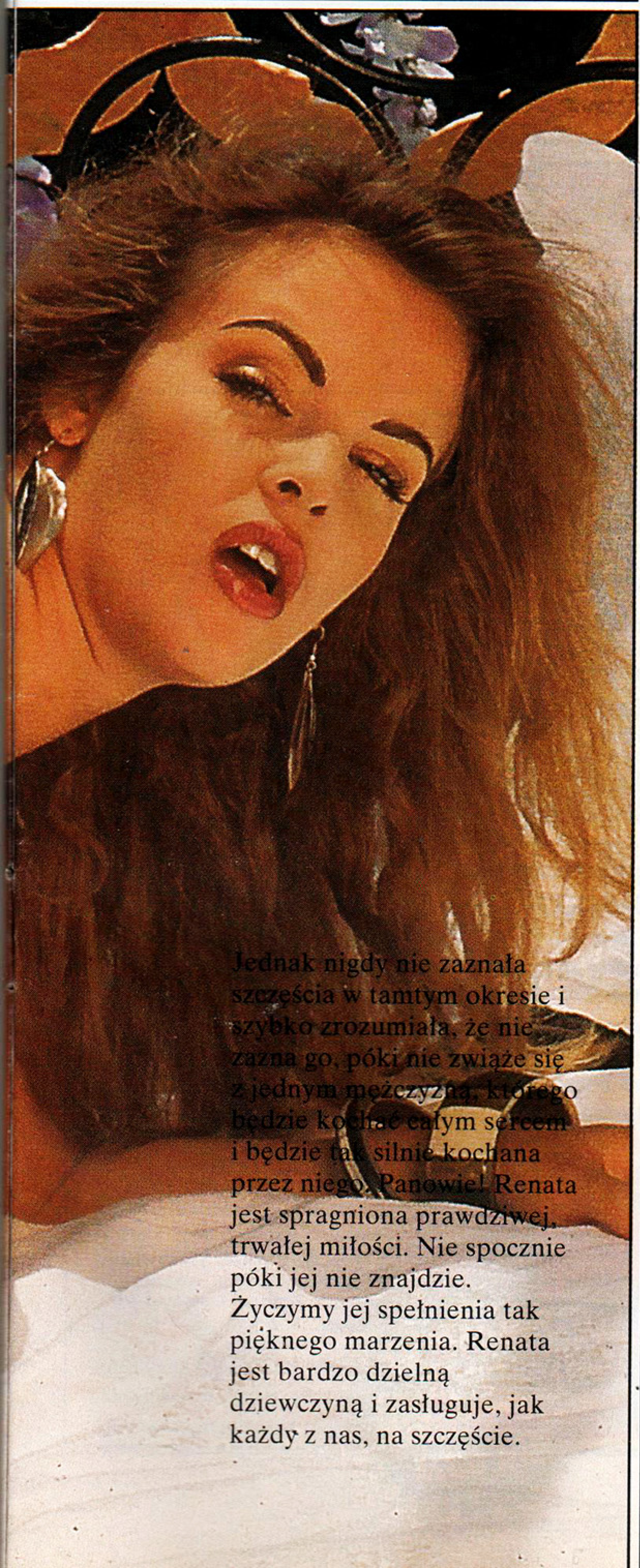
- Przez to musiałam kupować kilka par dziennie, bo nigdy do mnie nie wracały - wspomniała ze śmiechem.

Była ulubienicą widowni, zapewne z powodu seksownego ciała i pięknej buzi.



RENATA





Jednak nigdy nie zaznała szczęścia w tamtym okresie i szybko zrozumiała, że nie zazna go, póki nie zwiąże się z jednym mężczyzną, którego będzie kochać całym sercem i będzie tak silnie kochana przez niego. Panowie! Renata jest spragniona prawdziwej, trwałej miłości. Nie spocznie póki jej nie znajdzie. Życzymy jej spełnienia tak pięknego marzenia. Renata jest bardzo dzielną dziewczyną i zasługuje, jak każdy z nas, na szczęście.



BARDZO INTYMNA KOLEKCJA

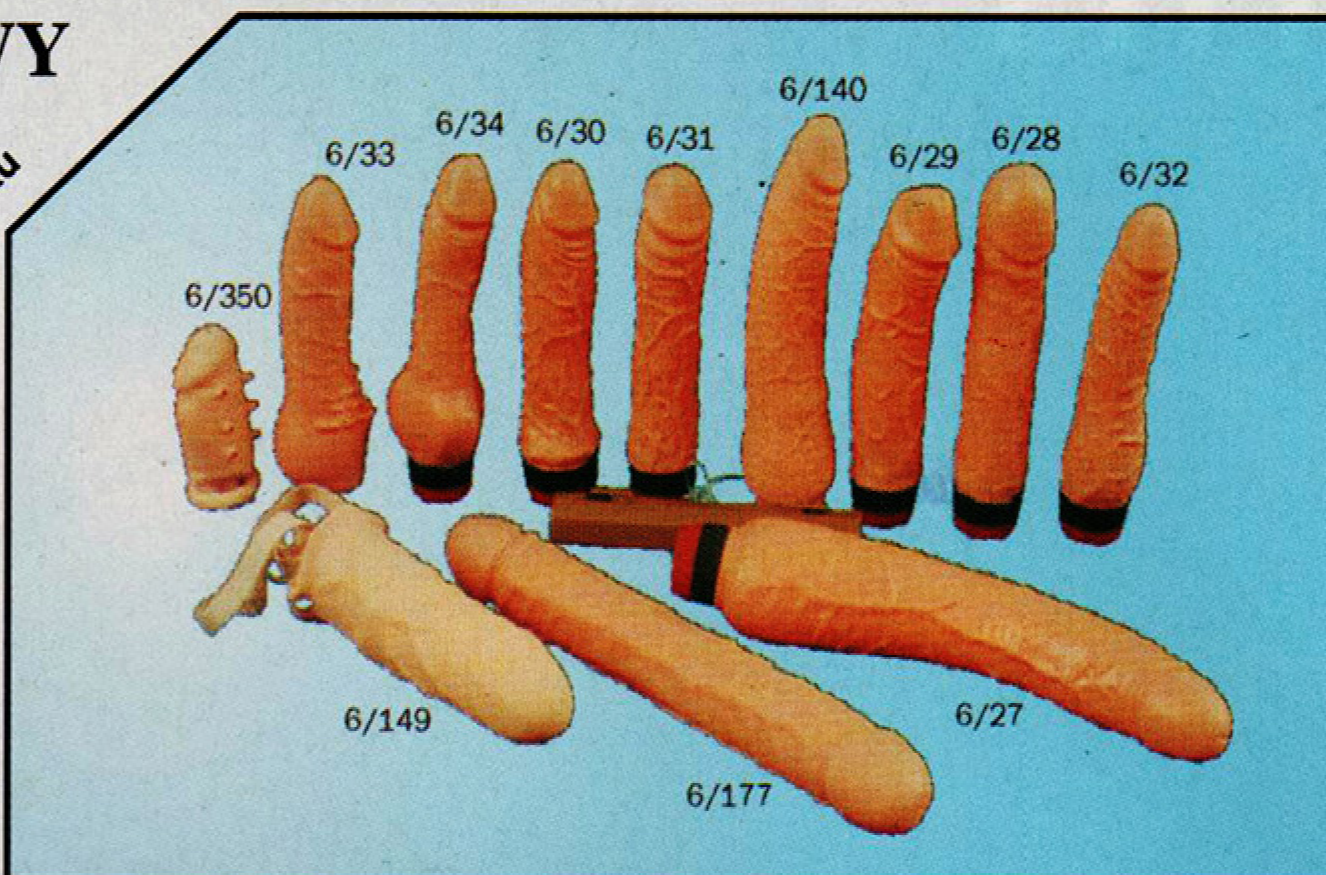
Czasami najsilniejszym afrodyzjakiem może być po prostu bielizna!

Takie slipki każdego mężczyznę na pewno rozbawią, a kobiecie dadzą dużo do myślenia!

5/449 Zabawny słoń. Jeden rozmiar. Kolor czarny. **Cena: 13,90 zł**

5/452 „Gladiator". Jeden rozmiar. Kolory: czarny, biały, błękitny, żółty, czerwony. **Cena: 9,90 zł**





WIBRATOR OBROTOWY

6/140 Dł. 22 cm zaspokoi Cię w podwójny sposób: drgając i jednocześnie wirując wokół własnej osi. **Cena: 36,90 zł**

PROTEZA CZŁONKA

6/149 Pusta w środku, usztywniona na całej długości z paskiem mocującym. Dł.: 16 cm, śr. 4 cm. Idealna dla mężczyzn mających kłopoty z erekcją. **Cena: 49,90 zł**

6/150 Dł. 20 cm, śr. 4 cm z ruchomą skórką **Cena: 82,10 zł**

6/151 z pompką i wibratorem **Cena: 74,90 zł**

6/152 proteza pełna z wibratorem dla pań **Cena: 53,90 zł**

PODWÓJNY FANTOM PENISA

6/177 Elastyczny długości 30 cm. **Cena: 34,40 zł**

WIBRATOR DŁUGI

6/27 Wibrator dł. 29 cm dla kobiet, które żądają „czegoś większego" do zaspokojenia. **Cena: 30,90 zł**

6/89 dł. 26 cm z lateksu **Cena: 37,60 zł**

WIBRATORY STANDARDOWE

6/28-34 Gdy masz ochotę na inne przeżycia on zawsze jest gotowy do zabawy. Posiada regulowaną prędkość obrotów. Pakowany w bardzo ładne pudełka. Idealne na prezent. **Cena: 21,90 zł**

PRZEDŁUŻKA KOLCZASTA

6/350 Przedłużka wielokrotnego użytku z twardym końcem przedłuży o 5 cm efektywną długość członka. **Cena: 13,90 zł**

6/351 zwykła **Cena: 13,90 zł**

6/352 gładka z lateksu **Cena: 15,90 zł**

ŻELE NAWILŻAJĄCE

Spraw, by Twój seks nie napotkał oporów!

WET LIGHT

7/914 60 ml Oparty na bazie wody, łatwo zmywalny żel, doskonały do masażu i nawilżania akcesoriów miłości, np. wibratorów, przedłużek i prezerwatyw. **Cena: 16,90 zł**

WET ORIGINAL

7/906 60 ml Jak 7/914 i doskonały szczególnie do nawilżania prezerwatyw, gdyż zawiera środek plemnikobójczy. **Cena: 16,90 zł**

WET OIL

7/922 60 ml Na bazie olejku mineralnego. Łatwo zmywalny środek do masażu i nawilżania. Pozostawia odczucie miękkiej, nawilżonej skóry. ***Nie używaj go z prezerwatywą!*** **Cena: 16,90 zł**



GŁĘBOKI SZPERACZ

6/138 STROCKER

Tego nie zapewni Ci żaden naturalny organ. W pełni regulowana wibracja, a na dodatek ruch posuwisto-zwrotny umożliwią Ci głęboką penetrację Twojego ciała. Ty nadajesz tempo swoim żądzom!

Cena: 44,90 zł



ORO STYMULATOR

6/275 Po zaciśnięciu pompki posuwa się, po czym delikatnie opada. Wszystko pod pełną kontrolą i dla twojego oralnego zadowolenia. Daj odpocząć swoim dłoniom. Włóż go w „usta" tej maszynki! **Cena: 20,90 zł**

6/803 Wersja z wibratorem **Cena: 26,90 zł**





SZTUCZNA POCHWA

6/226 Posiada wbudowany wibrator, którego drgania powodują intensywne pulsacje, działające na penisa umieszczonego wewnątrz. To jest najlepsza droga do osiągnięcia satysfakcjonującego Cię orgazmu! **Cena: 44,90 zł**



KREMY I SPRAYE

STUD ACTION

7/130 Krem 30 g lub **7/101** spray 20 g. Tylko odrobina tego specyfiku sprawi, że będzie Ci „stał jak drut". **Cena: 16,90 zł**

STUD DELAY

7/120 Krem 30 g lub **7/102** spray 20 g. Jeśli jesteś szybszy w miłości niż twoja partnerka, to spróbuj tego preparatu, on pomoże Ci w tym, bo „długo kochać, to dwa razy kochać". **Cena: 16,90 zł**

ERERKTA PROMPT

7/80 Krem 50 g - jeśli masz kłopoty z erekcją, to natychmiast użyj go. **Cena: 16,90 zł**

ENLARGO

7/070 Krem 50 g - pozwól mu rosnąć - ona tego pragnie. Możesz używać go z powiększaczem penisa. **Cena: 16,90 zł**

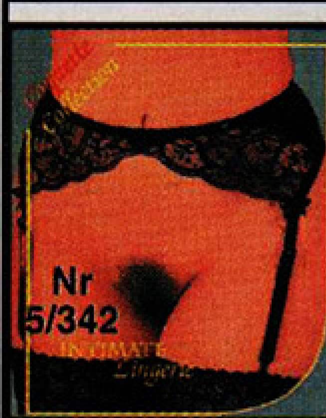
7/999 ***Pięć z w/w preparatów w cenie czterech!*** **Cena: 67,60 zł**

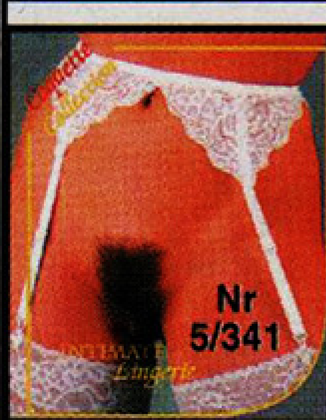
POWIĘKSZACZ PENISA

6/279 PENIS DEVELOPER, urządzenie mechaniczne które może służyć w procesie powiększania męskiego organu. Dostarczony zostanie z pełną dokumentacją wszystkiego, co należy wiedzieć o powiększaniu penisa. Pozwól jemu być większym! **Cena: 29,90 zł**

6/278 o większych wymiarach z wibratorem **Cena: 55,90 zł**







EROTYCZNE KOMPLETY

Bądź pewna, że On nie pozostanie obojętny na Twe wdzięki uwydatnione przez te bardzo kokieteryjne komplety!

5/109 Super komplet. Jeden rozmiar. **Cena: 34,90 zł**

5/113 Figlarny komplet.. Rozmiary: S/M i M/L. **Cena: 29,90 zł**

5/114 „Kocie oczy". Rozmiary: S, M, L. **Cena: 34,90 zł**

PASY DO POŃCZOCH

Tak szykowne i eleganckie, że na pewno podgrzeją atmosferę na Waszej wieczornej randce przy świecach!

5/341 Rozmiary: S/M, M/L. **Cena: 9,90 zł**

5/342 Rozmiary: S, M, L. **Cena: 17,90 zł**

KORONKOWE FIGI

Kuś go i spraw by nie mógł myśleć już o nikim innym!

5/223 Jeden rozmiar. **Cena: 19,90 zł**

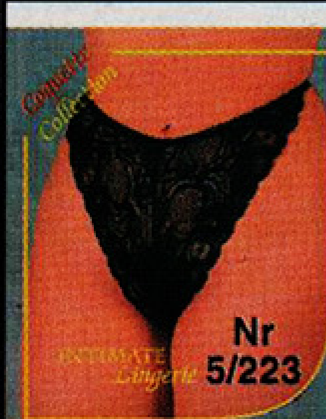
5/225 Jeden rozmiar. **Cena: 9,90 zł**

5/2281 Rozmiary: S, M , L. **Cena: 19,90 zł**

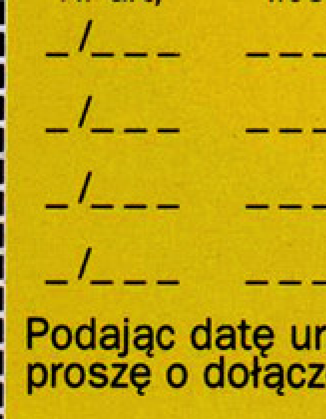
5/236 Jeden rozmiar. **Cena: 9,90 zł**

Wszystko to, do wyboru w kolorach białym lub czarnym.

Do tego wszyskiego możesz zamówić w kolorach: białym, czarnym lub czerwonym: **pończochy** ze szwem za **4,90 zł** lub bez szwu za **4,40 zł** i **„kabaretki"** ze szwem za **11,90 zł,** bez szwu za **9,90 zł.**









FRANCUSKIE DZIWACTWA

Kobiety kochają te kształty. Zrobione z miękkiego lateksu sprawiają, że ich cipki szaleją z rozkoszy. Osiem odmian - wszystkie z możliwością ponownego użycia po starannym umyciu.

8/20104 4 szt. **Cena: 14,80 zł**

8/20108 8 szt. **Cena: 25,90 zł**

STYMULATORY ŁECHTACZKOWO-UCISKOWE

6/318-32 Pięć opasek uciskowo-stymulacyjnych, specjalnie opracowane dla utrzymania erekcji, jak i zapewnienia partnerce dodatkowych bodźców.

1 szt. **Cena: 9,60 zł**

Wybrane 3 szt. **Cena: 25,90 zł**

Wszystkie pięć sztuk! **Cena: 39,90 zł**

6/319 6/329 6/321 6/318 6/320

DWIE KULKI

Znane jako „kulki Ben Wa" po włożeniu ich do pochwy, każdy ruch ciała będzie powodował unikalne wrażenia erotyczne. Pozwolą na ponowne rozwinięcie mięśni macicy po okresie ciąży, czy dłuższej przerwie we współżyciu.

6/250 kulki plastikowe **Cena: 8,70 zł**

6/251 kauczukowe **Cena: 9,30 zł**

6/257 wstrząsowo-wibrujące **Cena: 8,40 zł**

LALKI MIŁOŚCI

„WONDERFULL - CUDOWNA"

6/483 Luksusowa lalka stojąca. Ma delikatną skórę, naturalny kształt głowy, jedwabiste, długie blond włosy i zamykane powieki. By zwiększyć Twoje doznania ma trzy otwory miłości z wbudowanym wibratorem i pompką. To ona jest stworzona, by prosić Ciebie! **Cena: 279,90 zł**

„KOCHANA PEGGY"

6/466 Szatynka z trzema wibrującymi otworami miłości. Ona nigdy Ci nie odmówi! **Cena: 92,90 zł**

„SEKSOWNA LALECZKA"

6/474 Brunetka z trzema otworami miłości, w całości wykonana z lateksu. Zawsze uległa, zawsze dostępna i tylko dla Ciebie! **Cena: 62,90 zł**

6/466 6/474 6/483

DOM WYSYŁKOWY
20-155 Lublin 50, box 102

Tylko u nas 24-godzinna linia błyskawicznych zamówień telefonicznych, tel./fax (0-81) 77-95-17

Jeżli chcesz otrzymać artykuł, wypełnij formę zamówienia i wyślij kupon na powyższy adres.

Nr art,	Ilość,	Nazwa towaru,
_/___	____	____________________________
_/___	____	____________________________
_/___	____	____________________________
_/___	____	____________________________

Podając datę urodzenia:
proszę o dołączenie biorytmu ..../.........../..................
rok miesiąc dzień

Oświadczam, że jestem pełnoletni i proszę o przesłanie za zaliczeniem zamawianych towarów. Opłata pocztowa - 5 zł. Płatne przy odbiorze.

Imię/Nazwisko: ....

Adres: _ _-_ _ _ ....
kod miejscowość

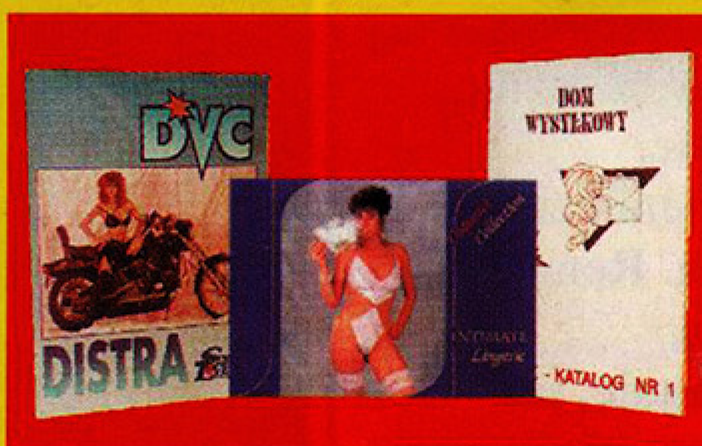
....
ulica numer domu

....
Podpis

PROSZĘ O PRZESŁANIE NASTĘPUJĄCYCH KOLOROWYCH KATALOGÓW:

- ♥ Erotycznego - w nim: pisma, prezerwatywy, afrodyzjaki, kasety wideo **cena 4,90 zł** ❑
- ♥ Sex Akcesoriów - w nim: sztuczne penisy, wibratory, stymulatory, lalki, zabawki itp. **cena 11,90 zł** ❑
- ♥ Katalog bielizny erotycznej **cena 7,90 zł** ❑
- ♥ **SPECJALNA OFERTA!** **Wszystkie katologi w cenie 22,90 zł** ❑

Dajemy Tobie możliwości otrzymywania co kwartał kolorowej broszury z najciekawszą ofertą ostatnich miesięcy. Jeżli tego sobie **nie życzysz** - postaw znaczek ❑



Postaw znaczek ☑ przy zamawianym towarze, wytnij i wyślij razem z kuponem głównym.

PREZERWATYWY

Nawilżane firmy Amor

Gładkie,	10 szt.,	**3,50 zł**	❑
Cętkowane,	10 szt.,	**5,00 zł**	❑
Kolorowe, 6 barw,	12 szt.,	**5,80 zł**	❑
Super cienkie,	10 szt.,	**7,50 zł**	❑
Czarne,	10 szt.,	**9,90 zł**	❑
Ze środkiem opóźniającym dla panów			
Gładkie,	10 szt.	**7,00 zł**	❑
Cętkowane,	10 szt.	**10,90 zł**	❑
Ze środkiem pobudzającym panie			
Gładkie,	10 szt.,	**10,90 zł**	❑

Nowość! **O potrójnym działaniu:**
1. anatomiczny kształt **2.** ze środkiem pobudzającym dla pań **3.** opóźniaczem dla panów, 10 szt., **10,90 zł** ❑

Postaw znaczek ☑ przy zamawianym towarze, wytnij i wyślij razem z kuponem głównym.

...CO W NASTĘPNYM NUMERZE?

Za miesięc spotka Was miła niespodzianka. W sierpniowym numerze zwiększyliśmy liczbę ogłoszeń prywatnych do kilkunastu! Wszytko po to, żeby umożliwić - zarówno paniom, jaki i panom - znalezienie wspaniałego partnera na lato, na jesień, a może nawet na całe życie! Wiecie już teraz, że nie zakupienie ósmego EXTASY jest zbrodnią, wyrządzoną samemu sobie. Poza tym dużo egzotycznych piękności w bardziej i mniej konkretnej akcji; wielkie GiGanty; wybór modelek jak na pokazie mody i oczywiście porady, zdjęcia na życzenie, extra strony, opowiadania i informacje jak np. miło i przyjemnie spędzić czas w Budapeszcie. Reszty dowiecie się już sami...

Z SIERPNIOWYM EXTASY ZROBISZ WSZYSTKO, CO BĘDZIESZ CHCIAŁ!!!





SŁAWNA GWIAZDA FILMÓW PORNO TIFFANY SPECJALNIE DLA EXTASY!!!

„Jestem kochanką Johna Bobbitta, gwiady kina porno, którego zazdrosna żona pozbawiła nożem jego dumy i narzędzia pracy!!! Ale lekarze uratowali go i stał się przez to jeszcze lepszym kochankiem. On jest jak wszytkie żywioły razem wzięte. Kocham go i pożądam z każdą chwilą jeszcze bardziej. To co on potrafi dać kobiecie nie można porównać z niczym na tym świecie...". - Fragment wywiadu z TIFFANY przeprowadzonego specjalnie dla EXTASY w Kaliforni - USA.

WIECZNA LOLITA: HANIA

„Jestem świeżo upieczoną studentką biologii. Nikt nie chce mi w to uwierzyć ze względu na mój młodziutki wygląd. Rzeczywiście często czuję się wśród mężczyzn jak lolitka, głównie dla tego, że oni tak na mnie patrzą, ale kiedy, niby zupełnie nieświadomie, znajdę się z którymś z nich w łóżku, moje zachowanie doprowadza ich do szaleństwa. Każda kobieta powinna mieć tajną broń na faceta, ja tę broń otrzymałam w genach, stąd pewnie moje zainteresowanie biologią!



SANDRA - ŚMIECH TO ZDROWIE!

Oryginalna uroda, piękne ciało, nieskończone poczucie humoru i zamiłowanie do seksu. Tak w jedym zdaniu można scharakteryzować Sandrę. Rozmawiając z nią czułem się bardzo dziwnie, ponieważ nie mogłem się przyzwyczaić do roli osoby, która jest cały czas rozśmieszana do łez, i to przez atrakcyjną kobietę. Zarzucicie mi pewnie stereotypowe myślenie i pewnie macie rację, ale to ja, jak na razie, widziałem ją w pełnej krasie i dlatego jeszcze teraz, pisząc te słowa, nie mogę w to uwierzyć...



WARIACJE WAKACYJNE!

Okres letni to okres wielu wyjazdów, a jeżeli nawet nie wyjazdów, to już na pewno nowych, wspaniałych przygód. Przedstawimy Wam trzy różne formy spędzania wolnego czasu, a Wy sami ocenicie, która forma jest dla Was najodpowiedniejsza.



JEEP SAFARI

Pierwsza przygoda wydarzyła się podczas Jeep Safari. Trójka zmęczonych trudami ekskapady turystów postanowiła na moment odsapnąć i odzyskać siły, posilając się warzywami i owocami. Co stało się w trakcie posiłku? W jaki sposób dotarli do celu? - Na te pytania odpowiedź już za miesiąc!

TELEPATYCZNA KOCHANKA

Druga historia wydarzyła się na Wyspie Bali. Mieszkańcy tej wyspy posiadli zdolność porozumiewania się telepatycznie. Wpływ miejsca spowodował, że naszych dwóch dzielnych podróżników prawie w tym samym momencie pomyślało o pewnej pięknej tubylce. Na efekty nie musieli długo czekać...



KRAJOWE PRZYJEMNOŚCI

Ostatnia historyjka opowiada o pomyśle na jaki wpadł pewien mieszkaniec średniego miasta w środkowej Polsce. Niestety nie dane mu było wyjechać do egzotycznego (dla Europejczyka) kraju, ale nie upadł na duchu, tylko wziął sprawę w swoje ręce, a ściślej telefon i zadzwonił do pewnej instytucji świadczącej usługi dla potrzebujących. Za miesiąc opowie Wam o urokach spędzania wolnego czasu w naszym rodzinnym kraju.

U W A Ż A J !
JUŻ OD 29 LIPCA. W KAŻDYM KIOSKU. CZEKA NA CIEBIE SIERPNIOWE EXTASY! PAMIĘTAJ O SWOJEJ ROZKOSZY!

CO WARTO MIEĆ? ALBO EXTASY ALBO NIC!

